Nr 124. Kraków, Sobota 2 Czerwca 1888. Rocznik LXI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Czerwiec . . .	złr. 2·50
Od 1 Czerwca do końca Września	„ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Czerwiec . . .	marek 6
Od 1 Czerwca do końca Września	„ 20

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi *Czasu* kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty“ **Augusta Wilkońskiego,** najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach; razem za 5 złr.

Przegląd Polityczny.

Kraków 1 czerwca.

W środę były zebrane obie Izby Rady państwa. Izba panów uchwaliła podatek od cukru i dokonała wyborów do delegacyj; Izba poselska ukończyła ogólną dyskusyę nad ustawą o podatku spirytusowym i uchwaliła przejść do dyskusyi szczegółowej.

Wiener Ztg ogłasza sankcyonowaną przez Cesarza ustawę finansową na r. 1888.

Oświadczenia p. Tiszy w sprawie obesłania Wystawy paryskiej w r. 1889 nie przestają być przedmiotem dyskusyi prasy, szczególnie francuskiej, która zresztą, z wyjątkiem kilku organów skrajnej lewicy, okazuje się dość umiarkowaną w swych wyrażeniach. W kurytarzach pałacu Bourbon omawiano też żywo ten wypadek, a jeśli *Siècle* był dobrze poinformowanym, zgadzać się miano powszechnie na to, że rząd francuski słów ministra węgierskiego nie może pozostawić bez odpowiedzi, jeśli nie chce obudzić przekonania, że wyrażenie się, iż goście Rzeczypospolitej francuskiej nie mogą w czasie wystawy liczyć na utrzymanie porządku i spokoju, malowało prawdziwy stan rzeczy. Goblet nie chciał ani na radzie ministrów, ani w Izbie dawać prędzej jakichkolwiek w tej mierze objaśnień, dopóki za pośrednictwem posła francuskiego w Wiedniu p. Decrais sam się w tej sprawie dokładnie nie poinformuje.

Dość powszechnemi były głosy, że ważniejszem daleko będzie, co Kalnoky oświadczy posłowi francuskiemu, niż co Tisza odpowiedział swym interpelantom.

Do *Temps* telegrafują z Wiednia: Zapewnienia, jakie hr. Kalnoky dał posłowi francuskiemu, są tego rodzaju, że powinny usunąć rozdrażnienie, jakie panuje we Francyi. Po rozmowie z p. Decrais miał jeszcze hr. Kalnoky pomówić z prezesem ministrów węgierskich.

Poselstwo niemieckie w Paryżu utrudnia coraz bardziej wizy paszportowe do Alzacyi i Lotaryngii, zwleka ich udzielenie, dopóki nie zasięgnie dokładnych informacyj o zgłaszających się osobach i pobierać zaczyna wyższe opłaty od zawizowania paszportów do pomienionych krajów.

Z Berlina donoszą do *Allg. Ztg*, wychodzącej w Monachium, że cesarz Fryderyk opierał się długo udzieleniu sankcyi ustawie o przedłużeniu okresów ustawodawczych, a kiedy w końcu ks. Bismark wymógł na nim sankcyę, napisał jednocześnie list do ministra Puttkammera z zaleceniem, że teraz po wyjściu tej ustawy wypada się bardziej niż kiedykolwiek wstrzymać od wszelkiego nielegalnego wpływu na wybory. Ponieważ w tym samym prawie czasie unieważniono w sejmie pruskim dwa wybory z powodu nadużyć tego rodzaju, a jednym z posłów, któremu w ten sposób mandat odebrano, był brat ministra, sądzono powszechnie, że minister Puttkammer poda się do dymisyi, i ztąd pochodziły pogłoski, które się o tej dymisyi w ostatnich dniach rozchodziły.

W mowie, wypowiedzianej w Laon, wyraził się Floquet, że na wybryki tego rodzaju, jak boulanżerowskie, którą większa część Francyi potępia, najlepszym środkiem jest spokojność rządu, zdradzająca siłę i zaufanie do zdrowego zmysłu Francuzów.

Z Petersburga donoszą: W kołach tutejszych finansowych mniemają, że Niemcy zaprowadzą z pewnością cła odwetowe, chociaż rozporządzenia te właśnie dla Niemiec najsmutniejsze sprowadzą następstwa.

Publicysta Iwan Jaszenkow, który w praktycznych kwestyach rolniczych i ekonomicznych za powagę uchodzi, wypowiada przekonanie, że niemieckie podniesienie ceł przyczyni się do polepszenia kursu walorów rosyjskich. W ostatnich miesiącach zyskała Rosya już na handlu żytem i owsem 25%. Niemcy nie mogą egzystować wcale bez zboża rosyjskiego. Zboże rosyjskie znajdzie odbyt w krajach, które Niemcy w nie zaopatrywać będą. Zboże nie jest artykułem mody, jak wyroby przemysłu niemieckiego, które Rosyi niekoniecznie są potrzebne. Rosya znajdzie więc skuteczną odpowiedź za zarządzenia cłowe niemieckie w cłach dyferencyjnych na towary niemieckie.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Berlin 30 maja.

(*g*) Stan zdrowia cesarza Fryderyka znacznie się polepszył. Cesarz odbywa codziennie dłuższe spacery powozem, a 28 wieczorem o godz. 6 był nawet po długiej pauzie w Berlinie dla obejrzenia teatru nadwornego, w którego wnętrzu tego samego dnia zrana zapadły się rusztowania, o czem niżej. Zamek charlottenburgski nie dogadza obecnie dostojnemu pacyentowi, gdyż pobyt w parku, położonym nad bagnistą Sprewą, jest prawie niemożliwym dla niezliczonych roi komarów. Cesarz ma więc opuścić Charlottenburg w piątek dnia 1 czerwca i udać się do zamku Friedrichskron w Poczdamie, dawnej swej rezydencyi letniej. Podróż odbędzie cesarz nie koleją, ale jachtem parowym „Aleksandria,“ który w niedzielę zrana już przybył do Charlottenburgu. Towarzyszyć będą cesarzowi: cesarzowa i księżniczki Wiktorya, Zofia i Małgorzata. Po kilkutygodniowym na zamku Friedrichskron pobycie dwór cesarski przeniesie się na letnie miesiące do Homburgu.

We wtorek dnia 29 cesarz Fryderyk po raz pierwszy od czasu wstąpienia na tron asystował rewii; cesarzewicz bowiem przedstawił mu w południe powracającą z placu mustry pod Tegel brygade.

Cesarzowa Augusta opuściła Berlin i udała się na kuracyę do Baden-Baden.

W poniedziałek zrana o godz. 7½ zapadło się w teatrze nadwornym (Schauspielhaus) rusztowanie pięciopiętrowe, wzniesione tamże dla wewnętrznych reparacyj. Z 48 zatrudnionych robotników jeden został na miejscu zabity, a jedenastu odniosło znaczniejsze rany i o utrzymaniu przy życiu kilku z nich lekarze powątpiewają. Cesarzowa z księżniczką Wiktoryą zjechały o godz. 11 na plac nieszczęścia i udały się następnie do lazaretów dla pocieszenia nieszczęśliwych rannych. Również o godz. 1 w południe cesarzewicz, powróciwszy z placu mustry pod Kreuzbergiem, udał się wprost do Schauspielhausu dla zasięgnięcia wiadomości o katastrofie i jej ofiarach. O godz. 6 wieczorem wreszcie sam cesarz w towarzystwie cesarzowej przybył w otwartym powozie i objechał gmach teatru. Ludność stolicy powitała monarchę okrzykami radości.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 26 maja b. r. nadał radcy Sądu krajowego w Krakowie Ignacemu Łobaczewskiemu z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku tytuł i charakter radcy wyższego Sądu krajowego z uwolnieniem od taksy.

Rada państwa.

(242-gie posiedzenie Izby poselskiej).

Na wtorkowem posiedzeniu Izby poselskiej podczas dyskusyi nad ustawą o podatku spirytusowym przemawiał, jak już nadmieniliśmy, także minister skarbu Dr Dunajewski. Po otrzymaniu stenogramu podamy tę mowę obszerniej, a dziś umieszczamy końcowy ustęp tej mowy:

Panowie sami wiedzą, iż z pewnością olbrzymie żądania stawiane bywają do rządu, ilekroć chodzi o wydatki na cele publiczne. Prawda, że dzisiaj jeden z mowców podczas dyskusyi powiedział, iż nasz deficyt nie jest tak wielkim, jak go obrachowałem w preliminarzu budżetu. Ubolewałem jednak bardzo, iż nie dano mi tego świadectwa przed dyskusyą budżetową, dziś jest ono musztardą po obiedzie. Ale że ten deficyt jest, to każdy nieuprzedzony może wyczytać z cyfr. Owoż, moi panowie, nie chcę z pewnością posługiwać się zużytą sztuką, którą bardzo często zarzucają dzienniki rządowi, iż jeżeli potrzebuje podatków lub opłat, chce do pewnego stopnia słuchaczy przestraszyć zbliżającemi się wypadkami, ale powołuję się tylko na to, co podczas dyskusyi nad budżetem delegacyjnym miałem zaszczyt powiedzieć: Bezwarunkowa miłość pokoju wszystkich decydujących sfer w Austro-Węgrzech i bezwarunkowa tendencya do utrzymania pokoju wznosi się ponad wszelką wątpliwość, ale również nie jest tajemnicą i to: Wszystkie mocarstwa Europy, które mają wogóle głos w sprawach ogólno-europejskich, współubiegają się ze sobą co do udoskonalenia siły zbrojnej. Czyż my jedynie mamy w tyle pozostać? Tego nie życzy sobie z pewnością nikt z panów; to jest jednak, jak łatwo panowie pojmiecie, jeden z najznaczniejszych wydatków, jaki na nas czeka. Skoro ten wydatek zostanie zaspokojonym i skoro w następnym preliminarzu budżetu okaże się przewyżka, wówczas, moi panowie, będzie minister skarbu pierwszym, który pomyśli o jakichś ulgach. Równie, jak całym dochodem z podatku spirytusowego, jeżeli takowy uchwalonym zostanie, bez przyzwolenia panów nie mogę rozporzadzać, tak też dowolnie nie mogę wprowadzać obniżeń i ulg podatkowych. To wszystko leży w ręku panów. Nie przesądzacie panowie w żadnym kierunku, jeśli przyjmiecie proponowany przez rząd podatek. Gdy tu i ówdzie skarżą się na szczególnie wysokie ciężary, na gniotące opłaty i ofiary, to nie chcę temu zaprzeczać, owszem z wdzięcznością uznaję, iż Wysoka Izba przychyla się do takich nowych żądań, których konieczność wypływa z ważnych interesów państwa. Lecz pozwalam sobie ku końcowi jedno powiedzieć: Nie żyjemy właśnie w złotym okresie, nazwałbym go raczej okresem żelaznym. Musimy pracować i ponosić ciężkie ofiary, aby, jeśli Bóg zechce, naszym potomkom, następnej generacyi pozostawić w spadku zabezpieczoną i potężną Austryą, a mniemam, iż wychodząc z tego rzeczywiście czysto patryotycznego stanowiska, nie omieszka wysoka Izba użyczyć aprobaty niniejszemu przedłożeniu. (Żywe oklaski po prawicy).

(51-sze posiedzenie Izby panów).

Izba uchwaliła cały budżet i ustawę finansową na r. 1888. Dyskusya wywiązała się tylko przy etacie ministerstwa sprawiedliwości.

Bar. Apfaltern omawiał stosunki w Krainie, użalał się na jawne słoweńsko-narodowe stanowisko niektórych urzędników sądowych, i wyraził życzenie, aby nie z niemieckiego stanowiska, lecz ze względu na interes całej ludności, odbywały się wpisy do ksiąg gruntowych w języku jednolitym, niemieckim.

Bar. Schenk podniósł, iż czyniono, co tylko można, aby sprawiedliwość wykonywaną była w Galicyi bez przeszkody; ale urzędnicy sądowi w Galicyi, w szczególności zaś w Galicyi wschodniej, są przeciążeni pracą. Mowca wyraził się niekorzystnie o funkcyonaryuszach prokuratoryi państwowej, i ubolewał, iż w dziale służby sądowej niema urzędników 10-tej klasy rangi. W końcu zaznaczył mowca, iż właśnie we wschodniej Galicyi urzędnicy sądowi z czasem mogą być zniechęceni, gdyż przy kolosalnem przeciążeniu pracą, którą z najwyższem wysileniem załatwiają, spotykają się zawsze z zarzutami i to są właśnie „galicyjskie stosunki sądowe.“

Minister sprawiedliwości bar. Prażak oświadcza, iż dotąd nie doszły go żadne skargi co do zachowania się urzędników sądowych w Krainie. P. Minister nie podziela mniemania co do zanikania języka kraińskiego, który jest tylko dyalektem; językiem piśmiennym jest język słoweński, w którym też bywa wydawany dziennik rozporządzeń państwowych. Wpisy gruntowe w języku słoweńskim są dla ludności korzystne, a z Krainy nie doszły dotąd żadne zażalenia. Ubolewania barona Schenka są usprawiedliwione, przeciążenie sił sądowych w Galicyi jest rzeczywiście wielkie, co wykazuje p. Minister na podstawie porównania liczbowego. Wszelako od roku 1876 zmieniły się stosunki w wielu względach na lepsze: powiększono liczbę trybunałów, urzędników i woźnych, a płace osobiste podwyższono o 315,000 złr. Rząd przedsięweźmie chętnie wszystko co możliwe, celem zadośćuczynienia potrzebie. (Oklaski).

Po załatwieniu budżetu przyjęto również ugodę z *Lloydem*.

(52-gie posiedzenie Izby panów).

Ustawę o opodatkowaniu cukru (ref. hr. Kuefstein) przyjęto bez dyskusyi w 2 i 3 czytaniu, poczem przystąpiono do wyborów 20 członków i 10 zastępców do delegacyj. Członkami delegacyj zostali wybrani: hr. Bellegarde, bar. Bezecny, hr. Brquoy, bar. Ceschi, ks. Czartoryski, Dumba, hr. Falkenhayn, hr. Fürstenberg, opat Hauswirth, hr. Hoyn, opat Karl, hr. Krasicki, hr. Kuefstein, bar. Reinelt, hr. Revertera, bar. Rodich, ks. Rosenberg, Fr. hr. Thun, bar. Walterskirchen, hr. Zedwitz; zastępcami: hr. Coudenhove, bar. Czedik, Gögl, hr. Harrach, hr. Herberstein, Fr. hr. Kuefstein, Lobmeyer, hr. Schönborn, hr. Stadnicki, Maks hr. Trauttmansdorff.

(243-cie posiedzenie Izby poselskiej).

W dalszym ciągu dyskusyi nad ustawą o podatku spirytusowym oświadcza się deput. Türk ze względów ekonomicznych i jako reprezentant rolniczych interesów za przedłożeniem, chociaż nie zgadza się ze wszystkiemi jego postanowieniami. Jest on właśnie zwolennikiem monopolu wódczanego, i ubolewa tylko, iż takowy na razie nie da się przeprowadzić. Za tą ustawą będzie on głosował już dlatego, że żydzi są najzagorzalszymi przeciwnikami tejże. Ustawa jest korzystną dla stanu włościańskiego, gdyż pomnaża ona dochody państwa bez nakładania włościanom nowych ciężarów. Jeżeli ubolewa mowca nad czem, to chyba nad tem, że ustawa będzie uchwaloną przez obecną większość, która dla Niemców wrogo jest usposobioną.

Na wniosek dep. Kluckiego zostaje dyskusya zamkniętą. Jeneralnymi mowcami są wybrani: Plener (*contra*) i Rutowski (*pro*).

Dep. Dr Plener zauważa, iż obecne przedłożenie zajmie ważne i pełne znaczenia miejsce w austryackiej historyi finansowej. Mowca zwraca się szczegółowo przeciw temu, iżby stopę podatkową naraz w tak gwałtowny sposób podwyższano. Podobne podwyższenie byłoby tylko w czasach wielkiego niebezpieczeństwa usprawiedliwionem. W r. 1887 zwołał minister skarbu ankietę w celu reformy podatku od spirytusu i ankieta ta oświadczyła się za stopą podatkową w kwocie 16 złr. Byłoby to powolnem podwyższeniem w sposób podobny, jak to ceny tytoniu powolnie podwyższano. Przejście podobne będzie bardzo nierównem, albowiem ludność miejska prędzej zniesie gwałtowne podwyższenie ceny, niż ludność wiejska. Mowca zgodziłby się wreszcie ne stopę podatkową w kwocie 25 złr., zamiast tej kwoty jednak przyjęto 35 złr. Mowca oświadcza się stanowczo za angielskim systemem bezpośrednich podatków, jest to bowiem system najlepszy i najracyonalniejszy. System ten pozostawia najniezbędniejsze artykuły, jak mięso, chleb i naftę nieopodatkowanemi, a natomiast nakłada podatek na spirytus, tytoń, kawę i herbatę.

Ten angielski przykład należałoby i w Austryi naśladować i podatek konsumcyjny zupełnie według angielskiego wzoru zaprowadzić. W szczególności nie powinno się więcej wybierać podatku od ludności, niż finanse państwa tego rzeczywiście wymagają. To jednak nie dzieje się w Austryi i jeżeli deputowany Kronawetter powiedział, że ludność płaci 10 milionów podatku fabrykantom i handlarzom, to jest to, teoretycznie wziąwszy, całkiem słusznie, gdyż jeżeli się przyjmie produkcyą w ilości 997.000 hektolitrów, okrągło 1 milion hektolitrów, to ludność płaci podatku konsumcyjnego 45 milionów złr., z których rząd otrzymuje od producentów tylko 35 mil., a 10 mil. złr. zostaje gdzieś po drodze. Mowca wyjaśnia dalej szczegółowo wielkie trudności skontyngentowania, albowiem Austrya i Węgry tworzą nietylko dwa odrębne produkcyjne, lecz także i finansowe terytorya. Mowca oświadcza, iż nie kieruje nim nieprzychylność względem Węgier, dowiódł on i jego partya bowiem tego przy taryfie cłowej i cłach od zboża, i nie miałby nic przeciw takiej ustawie o opodatkowaniu spirytusu, któraby dawała Węgrom jeszcze większe korzyści, niż je daje ustawa obecna, byle tylko ta ustawa nie spoczywała na tak niezdrowych pierwiastkach jak obecna i byle tylko użycie dochodu z tej ustawy było zapewnionem. Tak jednakowoż, jak obecnie rzeczy stoją, nie może on się zgodzić na tę ustawę, i to wychodząc nie z politycznego stanowiska, lecz jedynie z czysto przedmiotowych, finansowych i podatkowo-politycznych powodów.

Dep. Rutowski zauważa, iż już interes ogólny, jaki to przedłożenie wzbudza, dowodzi, jak ważną i pełną znaczenia jest ustawa o opodatkowaniu spirytusu. Trzeba przedewszystkiem zważyć, jak trudno jest podobną ustawę ułożyć w państwie, w którem stosunki w jego rozmaitych częściach są tak odmienne. Arcydziełem nie jest wprawdzie obecne przedłożenie. Gdyby bowiem było ono idealnem, to musiałoby przedewszystkiem dążyć do tego, aby uwzględnić te rozmaite typy gorzelni, które się w Austryi wytworzyły. Dotychczas poruszało się ustawodawstwo opodatkowujące spirytus w tym kierunku, lecz niestety nie uwzględniało ono przemysłu fabrycznego, który coraz więcej górę bierze. Mowca podnosi ważność gorzelni rolniczych i żąda, żeby ustawa odpowiadała zasadzie: żyć i żyć dozwolić.

Gorzelnie niesamoistne, które jako przemysł uboczny egzystują, powinny dalej istnieć, o ile to jest koniecznem, ażeby stawiały szranki hyperprodukcyi fabrycznej.

Mowca wspomina następnie o prawie propinacyi w Galicyi, które jest bardzo dawnem i rzeczywistem prawem prywatnem.

Oprócz Krakowa i Lwowa posiada 55 miast prawo propinacyi, które im więcej niż milion złr. przynosi i na którem opiera się ich całe gospodarstwo gminne. Byłoby zatem niesprawiedliwością odbierać im takowe bez odszkodowania.

Przedłożenie odpowiada słusznym wymaganiom. Z początku zawierało ono kilka uciążliwych punktów, lecz zostało poprawionem i zastosowanem do faktycznych stosunków. Dlatego będzie mowca za takowem głosował.

W końcu polemizuje mowca z tymi deputowanymi, którzy specyalnie wystąpili przeciw deputowanym z Galicyi, a w szczególności odpowiada deputowanemu Neuwirthowi. Nie da się usprawiedliwić, iż tenże przy tej sposobności wyrzucał Polakom utratę niepodległości. To głęboko dotknęło i to mógł tylko ten powiedzieć, kto sam nie ma ojczyzny. (Oklaski z prawicy).

Dep. Neuwirth (do faktycznego sprostowania) oświadcza, iż ma ojczyznę, a ta nazywa się Austrya.

Referent dep. Meznik zaznacza, iż przez przyjęcie ustawy uczynionym zostanie ważny krok ku przywróceniu upragnionej przez każdy rząd równowagi między dochodami i rozchodami. Gdy zaprowadzenie osobistego podatku dochodowego nie jest możebnem, wziął rząd w rękę reformę pośrednich podatków. Następnie zwraca się mowca przeciw rozmaitym wywodom lewicy i zaleca w końcu przyjęcie projektu jako podstawy do dyskusyi szczegółowej.

Dep. Kronawetter prosi o skonstatowanie stosunku głosów.

W głosowaniu uchwalono przejście do dyskusyi szczegółowej 184 przeciw 113 głosom.

Następne posiedzenie odbywa się w dniu dzisiejszym.

Z Koła polskiego.

Od sekretaryatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Na posiedzeniu Koła poselskiego polskiego w dniu 27 maja obradowano nad sprawami, będącemi na porządku dziennym posiedzenia Izby poselskiej w dniu następnym.

Mianowicie uchwalono najprzód, po krótkiej dyskusyi, na wniosek p. Bartoszewskiego, członka izbowej komisyi, sprawdzającej wybory, głosować za wnioskiem tejże komisyi, proponującym zatwierdzenie wyboru p. Verganiego.

Następnie przyszło pod obrady sprawozdanie komisyi budżetowej, która wniosła uchwalenie rządowego projektu ustawy, wyznaczającej 49,000 złr. na naprawę wałów wzdłuż Wisły i jej dopływów oraz Sanu, uszkodzonych przez powódź wiosenną w r. b., przy których to robotach zubożała przez powódź ludność wiejska mieć może zarobek. Koło polskie postanowiło głosować w Izbie za uchwaleniem tej ustawy. Lecz równocześnie rozwinęły się rozprawy nad sprawozdaniem tejże komisyi o petycyach wydziałów powiatowych: tarnobrzeskiego, bocheńskiego, brzeskiego, żądających wyznaczenia ze skarbu państwa sumy na zasiłki bezzwrotne lub pożyczki bezprocentowe dla zniszczonych powodzią; komisya wniosła, aby Izba petycye te przekazała rządowi do uwzględnienia. — Członkowie komisyi budżetowej p. Starzyński i Hausner przypomnieli, że w komisyi tej przedłożyli wniosek o wyznaczenie ze skarbu państwa 10,000 złr. na żądane w wspomnionych petycyach zasiłki bezzwrotne, lecz komisya, przyjąwszy niewłaściwą zasadę, iż nie uchwala żadnej sumy bez rządowego o to wniosku, odrzuciła ich wniosek; wnosi więc teraz p. Starzyński, aby Koło uchwaliło przedłożenie Izbie rezolucyi, wzywającej rząd o wniesienie do Izby jak najrychlej na teraźniejszej sesyi projektu ustawy, wyznaczającej sumę na zasiłki dla ludności wiejskiej, zniszczonej powodzią, mianowicie na zasiłki w celu zakupna inwentarzy i na reparacye budynków.

Rezolucyę tę, popartą przez posłów Chrzanowskiego i Hausnera przykładami, iż Izba w takich razach uchwalała zasiłki dla poszkodowanych w innych krajach monarchii i podwyższała sumy przez rząd na ten cel proponowane — Koło uchwaliło jednomyślnie.

Następnie przewodniczący otworzył obrady co do postępowania posłów pol. w Izbie poselskiej przy rozprawach nad komisyjnym projektem ustawy opodatkowania spirytusu, i wniósł, aby w rozprawach ogólnych nad tym projektem w imieniu delegacyi polskiej zabrał głos p. Jaworski.

P. Bobrzyński wniósł, aby także zabrali głos inni mowcy z Koła pol., mianowicie wykazując prawną podstawę § 2 b., który wyznacza z skarbu państwa milion złr. w. a. corocznie przez lat 23 dla odszkodowania ubytku w dochodach z prawa propinacyi, posiadanego przez miasta i osoby prywatne.

P. Orzechowski przedstawił, że należałoby obmyśleć jakie ulgi dla konsumentów wódki, lecz oświadczył, że wniosku pod tym względem postawić nie umie, i prosił, aby kto inny wniosek w tej myśli sformurował.

W przedmiocie tym zabierali głos pp. Chrzanowski, Abrahamowicz, Jaworski, Grocholski, Ruczka i Czajkowski Władysław, przedstawiając, iż nietylko na posiedzeniach Koła, ale i na posiedzeniach komisyi polscy posłowie wykazywali uciążliwość ustawy dla konsumentów, a starali się o ulgi dla nich; lecz główną ulgą byłoby zniżenie stopy podatkowej, a po posłuchaniu, które miał wiceprezes Koła poselskiego polskiego p. Jaworski u Cesarza, Koło uznało konieczność uchwalenia proponowanej przez rząd stopy podatkowej; wówczas p. Orzechowski oświadczył się gorąco za jej uchwaleniem i dodał, że wszyscy włościanie chętnie przyjmą tę stopę podatkową, dowiedziawszy się, iż Cesarz uważa ją za konieczną dla dobra państwa. Gdy p. Orzechowski tego oświadczenia nie mógł sobie przypomnieć, sekretarz Koła wykazał mu zapisane w protokóle posiedzenia Koła. Mowcy wyżej wymienieni przypomnieli, że posłowie polscy starali się i starają na innej drodze o ulgi dla konsumentów, to jest dla ogółu ludności biedniejszej włościańskiej, między innemi wnieśli nowellę do ustawy o należytościach skarbowych i stęplach, która to nowella uwalnia zupełnie od należytości skarbowej przenoszenie własności nieruchomej mającej mniejszą wartość niż 500 złr. w. a., a zniża o połowę należytość skarbową od przenoszenia nieruchomości mających wartość do 4000 złr. w. a. Wniosło także Koło pos. pol. w Izbie rezolucyę, wzywającą rząd o rewizyę całej ustawy o należytościach. Zresztą reprezentacya kraju musi mieć na oku ogół jego interesów i ich pogodzenie wzajemne, a dobro producentów jest zarazem dobrem konsumentów, bo i konsumenci są producentami.

P. Niemczynowski upominał się, że komisya wódczana nie zdała Kołu sprawy o dwóch wnioskach jego, postawionych na posiedzeniu Koła 6 maja b. r. i o wniosku p. Lewakowskiego Karola co do przymusowej rektyfikacyi wódki. P. Karol Lewakowski żądał także załatwienia swego wniosku wyżej wspomnianego i przedłożył następujący wniosek: „Koło uchwali, że ustawa o zmianach przy wymiarze należytości od przenoszenia własności nieruchomej, wniesiona przez p. Chamca i wszystkich posłów polskich, ma być załatwiona w Izbie przed ustawą wódczaną.“ Wreszcie wniósł p. Karol Lewakowski, aby Koło pozwoliło mu głosować w Izbie przeciw swoim uchwałom, uwalniając go od solidarności, na podstawie § 14 statutu Koła.

Obecny na posiedzeniu Koła pos. pol. prezes Izby poseł Smolka oświadczył, że przeprowadzenie żądania p. Lewakowskiego co do noweli o należytościach skarbowych jest niemożebne, gdyż rządowy projekt ustawy o opodatkowaniu spirytusu przedłożony jeszcze w roku zeszłym, rozstrząśniony został przez podkomitet, następnie przez komisyę Izbową, sprawozdanie o nim komisyi Izbie przedłożone i postawione na porządku dziennym jutrzejszego jej posiedzenia, zaś nowela co do należytości skarbowych nie przeszła jeszcze w Izbie nawet pierwszego czytania.

Członkowie komisyi Koła pp. Jaworski i Rutowski oświadczyli, iż komisya Koła obradowała nad wnioskami Lewakowskiego Karola i Niemczynowskiego i gotowa jest zaraz zdać sprawę Kołu, dla czego wnosi jednomyślnie uchylenie wniosków p. Niemczynowskiego, a w miejsce wniosku p. Karola Lewakowskiego co do przymusowej rektyfikacyi spirytusu, proponuje uchwalenie rezolucyi, którą już wnosiła w komisyi izbowej.

Przewodniczący p. Grocholski przedstawił, iż wnioski pp. Niemczynowskiego i Karola Lewakowskiego wraz z sprawozdaniem o nich komisyi Koła podda zaraz pod rozprawy po ukończeniu obrad nad sprawą, nad którą Koło właśnie obraduje. Co się zaś tyczy noweli, stanowiącej ulgi w należytościach skarbowych, komisya parlamentarna Koła starać się będzie, aby pierwsze czytanie tej noweli odbyło się w Izbie przed odroczeniem sesyi.

Poczem przewodniczący poddał pod głosowanie swój wniosek, iż poseł Jaworski ma zabrać w imieniu Koła głos w Izbie w ogólnych rozprawach o projekcie ustawy opodatkowania spirytusu. Koło ten wniosek uchwaliło. Następnie Koło odrzuciło wszystkiemi głosami przeciw trzem żądanie p. Lewakowskiego Karola, aby go Koło uwolniło od solidarności i pozwoliło głosować w Izbie przeciw uchwałom Koła.

Wreszcie przewodniczący poddał pod rozprawy wnioski wyżej wspomniane pp. Karola Lewakowskiego i Niemczynowskiego. Ponieważ rozprawy te ciągnęły się i ukończyły dopiero na następnem posiedzeniu Koła 28 t. m. wieczór, przeto w sprawozdaniu z tego posiedzenia podamy osnowę wniosków (które już przytoczone były w poprzednich komunikatach Koła) oraz treść i wynik obrad.

Rozmaitości Polityczne.

Zwołanie delegacyj.

Najj. Pan wydał następujące Najwyższe pisma odręczne:

Kochany hrabio Kalnoky!

Postanowiłem zwołać załączonem w odpisie Mojem pismem odręcznem Delegacyę, wybrać się mającą przez Radę państwa, na mocy ustawy z dnia 21 grudnia 1867 na rok 1888, oraz Delegacyę, przez Sejm węgierski w myśl art. XII ustawy z roku 1867, dla traktowania spraw wspólnych na rok 1888 wysłać się mającą, na dzień 9 czerwca b. r. do Budapesztu i polecam Panu zarządzić, co potrzeba, celem wniesienia przedłożeń.

Wiedeń, dnia 26 maja 1888 r.

Franciszek Józef w. r.
Kalnoky w. r.

Kochany hrabio Taaffe!

Widzę się spowodowanym zwołać Delegacyę, wybrać się mającą przez Radę państwa, na mocy ustawy z d. 21 grudnia 1867, na rok 1888, oraz Delegacyę, przez Sejm węgierski w myśl artykułu XII ustawy z r. 1867, dla traktowania spraw wspólnych na rok 1888, wysłać się mającą, na dzień 9 czerwca b. r. do Budapesztu, celem podjęcia czynności, ustawą zastrzeżonych ich zakresowi działania.

Poruczając równocześnie Moim ministerstwom dla spraw wspólnych wniesienie przedłożeń konstytucyjnych, polecam Panu zarządzić, co potrzeba, celem wybrania Delegacyi Rady państwa i zwołania członków Delegacyi.

Wiedeń, dnia 26 maja 1888 r.

Franciszek Józef w. r.
Taaffe w. r.

Kochany Tisza!

Widzę się spowodowanym zwołać Delegacyę, przez Sejm węgierski w myśl art. XII ustawy z r. 1867 dla traktowania spraw wspólnych na r. 1888 wysłać się mającą oraz Delegacyę, wybrać się mającą na rok 1888 przez Radę państwa w myśl ustawy z 21 grudnia 1867 roku, na dzień 9 czerwca b. r. do Budapesztu, celem podjęcia czynności, ustawą zastrzeżonych ich zakresowi działania.

Poruczając równocześnie Moim ministerstwom dla spraw wspólnych wniesienie przedłożeń konstytucyjnych, polecam Panu zarządzić, co potrzeba, celem wysłania Delegacyi Sejmu węgierskiego i zwołania członków Delegacyi.

Wiedeń, dnia 26 maja 1888 r.

Franciszek Józef w. r.
Tisza w. r.

W Washingtonie założono kamień węgielny pod budowę gmachu uniwersytetu katolickiego. W uroczystym akcie wziął udział prezydent Stanów Zjednoczonych, Cleveland, wszyscy ministrowie, senatorowie i deputowani. Wolny uniwersytet katolicki powstaje z inicyatywy biskupów amerykańskich i pozostanie pod ich zwierzchnictwem. Strona materyalna tej wielkiej fundacyi jest już zapewniona. Jest to nowy i świetny dowód wzrostu życia katolickiego wśród republikańskich instytucyj nowego świata. Leon XIII przesłał z powodu tego wielkiego dzieła osobne breve do kardynała Gibbona.

Do *Polit. Corr.* donoszą:

Z Petersburga: Utrzymuje się niestwierdzona dotąd pogłoska, że car Aleksander postanowioną już na lato podróż do krajów zakaukazkich rozciągnie i do środkowej Azyi.

Jenerał Ignatiew udał się na dłuższy pobyt do Kijowa. Przeniesienie się to jego do Kijowa poczytują tu za pozostające w związku z czynnościami jego, jako prezesa Stowarzyszenia dobroczynności, które i na półwysep bałkański rozciągniętemi być mają.

Z Aten: W kołach kompetentnych zaprzeczają stanowczo wersyi, jakoby król Jerzy interweniował był osobiście w sprawie Panuriasa. Wieść ta, którą w Konstantynopolu uważano za pewną, powstała ztąd, że między sułtanem a królem Jerzym zaszła rzeczywiście wymiana depesz. Tyczyła ona się jednak czego innego. Sułtan dowiedziawszy się o zamierzonym przejeździe królowej Olgi przez Bosfor w drodze do Petersburga, wysłał do króla Jerzego list z prośbą, aby w chwili przejazdu przez Bosfor zatrzymała się tam gdziekolwiek, aby ją przez wysłanego w tym celu posła swego mógł powitać.

Z Belgradu: Reorganizacya władz w celu ukonsolidowania rozluźnionych stosunków wewnętrznych jest już na ukończeniu. Nie odbyła się ona w duchu żadnej partyi, jak się tego po stanowisku Krystycza, unoszącego się po nad wszelką stronniczość, spodziewać można było, a w wyborze urzędników administracyjnych było uzdolnienie świeżo mianowanych do oględnego, sprawiedliwego, ale zarazem energicznego działania, jedynie decydującem.

Z Budapesztu: Trzeba nie znać stosunków, aby mniemać, że słowa Tiszy w sprawie obesłania Wystawy paryskiej były przeciw Francyi wymierzone. Tisza jest przyjacielem Francyi i jeżeli ze względu na powstrzymanie propagandy między przemysłowcami węgierskimi — w których wmawiano, że im rząd w końcu subsydyami pomoże, wypadło mu między innemi wspomnieć i o niepewności stosunków francuskich, to uczynił on to w celach wewnętrzne jedynie względy na oku mających, bo jeśli kto, to on właśnie ubolewa nad tem, że we Francyi podobne stosunki zachodzą. Wyrazu niechęci jakiejkolwiek do Francyi w słowach jego nie było.

Z Warszawy: Gminy pograniczne w guberniach podolskiej i wołyńskiej odebrały w ostatnich dniach nakaz trzymania w pogotowiu pewnej ilości prowiantów i koni. Celu tych zarządzeń nie wymieniono. Czy wieść, powstała jednocześnie z tem rozporządzeniem, że do miejscowości nadgranicznych Postutowki i Tamorady mają nadejść oddziały wojsk i stanąć w nich załogą, sprawdzi się, trzeba jeszcze odczekać. Do Tamorady przyszło wprawdzie d. 19 z. m. 100 ludzi (piechoty), którzy jednak, krótko tam zabawiwszy, udali się do Satanowa.

W tych dniach badano zresztą całą długość granicznej rzeki Zbrucza ze względu na brody, jakiemi ją w różnych miejscach przebywać można.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 czerwca.

— **Wczorajsza pierwsza procesya** z katedry po Rynku głównym odbyła się z całą wspaniałością, przy udziale kilkunastu tysięcy pobożnych. Ksiądz biskup krakowski celebrował osobiście w asystencyi kapituły, duchowieństwa świeckiego i zakonnego z całego miasta, poprzedzony olbrzymim łańcuchem bractw kościelnych z chorągwiami, feretronami i t. d. Pod stopy X. Biskupa, niosącego *Sanctissimum*, słały kwiatki dziewczątka w bieli, prowadzone przez Siostry Felicyanki. Pogoda piękna sprzyjała uroczystemu pochodowi.

— **Hieronim Aleksander Józef Korczak Salomoński**, syn Józefa Antoniego Korczak Salomońskiego, właściciela Prądnika Czerwonego, części Celarowskiem zwanej, i Ludwiki z Szmidynów, oficer wojsk polskich z r. 1831, ozdobiony krzyżem „Virtuti militari,“ zmarł tu d 30 maja w nocy w 74 roku życia, opatrzony śś. Sakramentami.

Salon muzykalnych produkcyj, nauki śpiewu i gry na fortepianie pp. Salomońskich, zaszczytnie znany od tylu lat w Krakowie w Towarzystwie prawdziwie muzykalnem, że z prawdziwem żalem przychodzi zapisać tę stratę, jaką ponosi rodzina i podzielić się nią szczerze. — Pogrzeb odbędzie się jutro w sobotę d. 2 b. m. o godzinie 5ej po południu z domu przy ulicy Szewskiej L. 12, na które rodzina zmarłego rodaków najuprzejmiej zaprasza.

— **Niespodzianka.** Palacze cygar i tytoniu doznali dzisiaj wielkiej niespodzianki, wstępując do trafik, celem kupna cygar. Dowiedzieli się, naturalnie nie z wielką przyjemnością, że wszystkie gatunki cygar i niektóre tytonie podrożały, a tylko papierosy utrzymały się w dawnej cenie. Dodajmy do tego żal tych, którzy zaskoczeni zostali niespodzianie podrożeniem cygar i zapasów porobić nie mogli, a będziemy mieli wyobrażenie, jak gorąco dziś Kraków rozprawia o cygarach. Palacze nie widzą wyjścia z tej sytuacyi trudnej: odzwyczaić się od palenia niepodobna — ograniczyć się trudno. Nowe podwyższenie dotknęło właśnie tę miłą i niewinną, choć często szkodzącą zdrowiu namiętność ludzką. Naturalnie niepalacze i amatorzy oraz amatorki tabaki przyklaskują nowemu rozporządzeniu, przyklaskuje też i płeć piękna, mianowicie część jej nielubiąca „przedymionych“ mężczyzn, a środek między temi partyami *pro* i *contra* zajmują umiarkowani palacze, którzy godzą się z podniesieniem ceny, ale mają nadzieję, że teraz przecież doczekają się cygar lepszego wyrobu. Jedno jest prawdą: lepiej gdy namiętność z własnej pochodząca woli dotkniętą zostanie ciężarem na rzecz państwa, niż mięso, chleb i środki pożywienia.

Podrożenie cygar nastąpiło w następującym stosunku: cygara po $1\frac{1}{2}$ c. nie podrożały; krótkie po 2 c. kosztują teraz po $2\frac{1}{2}$; portorica kosztują po $3\frac{1}{2}$ c.; krótkie virginia po $3\frac{1}{2}$ c.; cuba z 4 podskoczyły na 5 c.; cuba z 5 na 6 c; virginia z 5 na $5\frac{1}{2}$ c.; havanna z 6 na $6\frac{1}{2}$ c.; britanika z $6\frac{1}{2}$ na 7 c.; trabuko z $7\frac{1}{2}$ na 8 c; regalitas z 8 na 9 c. Tytoń turecki 8-centowy nie podrożał; tytoń turecki 11-centowy kosztuje teraz 13 c.; azyatycki 16-centowy również nie podrożał; tytoń macedoński z 22 podskoczył na 24 c.; najlepszy turecki z 32 do 36 c.; w puszkach blaszanych turecki z 3 złr. 10 c. na 3 złr. 70 c.; w kartonach turecki z 1 złr. 55 c. na 1 złr. 90 c. Papierosy nie podrożały.

— **Towarzystwo techniczne.** Dnia 28 maja odbyło się ogólne zebranie Towarzystwa technicznego pod przewodnictwem wiceprezesa J. Sarego, w którem wzięło udział kilkudziesięciu członków. Głównym momentem pociągającym był odczyt prof. wyższej szkoły przemysł. Tytusa Bortnika, delegata Towarzystwa technicznego do komisyi wodociągowej miejskiej. Przedmiotem odczytu było zaopatrzenie miasta Krakowa w wodę. Prelegent podniósł we wstępie ważność tej kwestyi ze stanowiska smutnych finansów miasta, oświadczając słusznie, że wszelkie ryzyko w sprawie tak doniosłego dla gminy przedsiębiorstwa byłoby nietylko lekkomyślnością, ale i grzechem, a postępy nauk przyrodn. i techniki są powołane do tego, aby ryzyko w podobnych sprawach bądź zupełnie usunąć, albo też sprowadzić do minimum. W szczegółowem przedstawieniu ocenił dotychczasowe badania geologiczne, chemiczne, biologiczne, techniczne i finansowe. Co do pierwszych wskazał niezgodność opinii geologów co do warstwowego pochodzenia źródeł regulickich i zalecił przeprowadzenie dochodzeń wiertniczych. Co do pomiarów wydajności źródeł, określił nader pierwotny sposób ich wykonywania, niedostateczność zapisków pomiarowych i rozświecił przyczyny ich niedokładności, tkwiące w niedołężnym sposobie mierzenia wody. Zalecił też w tym względzie przeprowadzenie nowych badań drogą tańszą, aniżeli dotychczas i prawdziwie techniczną, t. j. za pomocą przewału. Co do chemicznych badań wody wykazał ich niedostateczność i brak uwzględnienia przy nich opadów atmosferycznych, które na jakość chemicznego stanu wody wpływać mogą. W kwestyi badań biologicznych ograniczył się na wskazanie różnic temperatury w pomiarach dokonanych przez nauczyciela miejscowego i p. Zygmuntowskiego. Podniósł jedynie sumienność technicznych badań i korzystne co do sprawadzenia wody pomiary spadkowe i podał koszta budowy technicznie obrachowane. Prelegent zakończył odczyt oświadczeniem, że dotychczasowe badania wód regulickich nie rokują ani pewności zródeł, ani dostatecznej na potrzeby miasta wydajności, że je potrzeba ponownie i gruntownie przeprowadzić, a obok tego zająć się zbadaniem innych żył wodnych, pomiędzy któremi wody gruntowe z doliny Giebułtowa zalecałyby się szczególnie z powodu skromnych kosztów, jakichby wymagały wodociągi na nich oparte. Odczyt ma być ogłoszony drukiem.

Jan Wdowiszewski, sekretarz Towarzystwa.

— **Nowo obrany komitet** Towarzystwa kolonij wakacyjnych ukonstytuował się, wybierając prezesem p. Edwarda Wojnarowicza, wiceprezesem prof. Dra Stanisława Domańskiego, sekretarzem doc. Dra Kazimierza Grabowskiego, a podskarbim p. Henryka Müldnera.

— **Prof. Napoleon Cybulski** rozpoczął w sobotę d. 26 z. m. zapowiedziane „publicum“ p. t. „Hypnotyzm, spirytyzm i czytanie myśli,“ wśród ogromnego udziału słuchaczów Uniwersytetu. Wykłady odbywają się co sobotę od godziny 6—7 w sali zakładu fizyologicznego. Pierwszy wykład poświęcił prelegent historyi rozwoju somnambulizmu i spirytyzmu, w dalszych ma zamiar przeprowadzić doświadczenia i czysto naukowo je objaśnić. Zasługa to niemała prelegenta, że podniósł u nas hypnotyzm, spoczywający dotąd w rękach szarlatanów, do dziedziny nauk fizyologicznych.

— **Majówka akademicka.** Jutro do godziny 3 po południu sprzedawane będą jeszcze karty uczestnictwa w majówce akademickiej w biurze komitetu, ul. Grodzka, L. 53, *Collegium juridicum*.

Komitet uprasza uczestników o wczesne zebranie się na dworcu i o widoczne przypięcie odznak majówki. Uczestnicy otrzymają w kasie kolejowej za zwrotem kuponu jazdy bilet kolejowy, który zatrzymać należy aż do powrotu. Podwody, które oczekiwać będą w Rudawie, są przez komitet zapłacone, a furmani mający odznakę majówki nie mają prawa od jadących żądać zapłaty. Garderoba dla pań i bióro komitetu znajdować się będą na pierwszem piętrze w pałacyku w Dubiu. Cenniki potraw z pieczęcią komitetu obowiązanym jest p. restaurator każdemu gościowi przedłożyć i według nich ceny pobierać. Hasłem do zabaw będą strzały armatnie. Nagrody zwycięzcom w zabawach ludowych rozdadzą panie, które podjęły się łaskawie obowiązku gospodyń.

Komitet zwraca jeszcze raz uwagę tych osób, które dopiero popołudniu przybyć zamierzają, by zawczasu nabywały karty uczestnictwa, a to celem przygotowania dla nich podwód. Osoby te kupują sobie same bilety jazdy do Rudawy (a to z powodu nieuzyskania zniżenia cen od Dyrekcyi kolei na ten pociąg), zarazem jednak za zwrotem kuponu od karty uczestnictwa otrzymają w kasie kolejowej w Krakowie bilet jazdy na powrót z Rudawy do Krakowa osobnym pociągiem. W Rudawie bilety na pociąg osobny wydawane nie będą.

— **Na rzecz „Sokoła.“** Jutro w sobotę d. 2 bm. w parku krakowskim urządza Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ wielką zabawę, z której dochód przeznaczony na budowę własnej sali gimnastycznej. W program zabawy wchodzi: koncert muzyki wojskowej, chór „Sokoła,“ popisy członków „Sokoła“ na drążku amerykańskim przy oświetleniu ogniami krakowskiemi, wreszcie ognie sztuczne p. Mądrzykowskiego. Na zakończenie zabawy: turniej djabelski oraz korowód z ogniami kolorowemi i oświetlenie Parku. Cel zabawy zasługuje na gorące poparcie, tem więcej, że będzie ona bardzo zajmującą.

— **Muzeum XX Czartoryskich** w miesiącu maju zwiedziło 265 osób; z czytelni korzystało 6 osób.

— **Pożar.** Wczoraj w południe zapaliły się sadze w kominie w Podgórzu, w domu, w którym jest apteka, a od iskier wylatujących z komina dach gontowy na tymże domu, lecz straż pożarna podgórska przy pomocy mieszkańców ugasiła ogień.

— **Pożar w Toniach.** We środę d. 30 maja o godzinie $3\frac{3}{4}$ po południu wybuchł w Toniach pod Krakowem pożar, który, szerząc się z niesłychaną gwałtownością, obrócił połowę wsi w perzynę. Przyczyną pożaru było trzechletnie dziecko, które pozostawione bez dozoru, bawiąc się zapałkami, zapuściło ogień w szopie. O wybuchłym pożarze, sygnalizowanym z wieży Maryackiej do strażnicy pożarnej, zawiadomił naczelnik p. Eminowicz zastępującego starostę komisarza Starostwa p. Dra Górskiego, który też natychmiast do Toń wyjechał, zkąd zażądał pomocy straży krakowskiej. Gdyby pomoc nie była została zażądaną, mogła była cała wieś spłonąć.

Ogień szerzył się z taką szybkością, iż, gdy pomoc nadeszła, ograniczyć się musiała tylko do ochrony budynków, niedotkniętych jeszcze pożarem i do gaszenia zgliszcz. Wszystkie prawie okoliczne gminy i dwory przybyły z pomocą i przysłały sikawki. Prócz trzech miejscowych sikawek były przy pożarze sikawki z Zielonek, Garlicy, Krowodrzy, Bibic, Nowej wsi narodowej, Modlnicy, Bronowic małych i wielkich. Tomaszowic, Zabierzowa i Piekar. Ratunek był jednak niesłychanie utrudnionym dla braku wody, gdyż do stawku, w środku wsi się znajdującego, dla gorąca przez długi czas nie można było przystąpić. Koło godziny 6 przybyła straż ogniowa miejska i ochotnicza z Krakowa z sikawką i położyła stanowczy kres dalszemu szerzeniu się ognia.

Znakomite usługi przy ratunku oddali żołnierze artyleryi z fortu w Toniach, którzy pod komendą p. porucznika Grigara i p. zastępcy oficer. Branda od początku ognia niesłychaną rozwinęli energię w ratowaniu, co się ratować jeszcze dało, w gaszeniu tlejących zgliszcz podczas pożaru samego i przez całą noc po pożarze. Im też zawdzięczyć należy wyratowanie szkoły, przy której spaliła się stodoła i której dach już palić się zaczął, oraz budynków dworskich, położonych w pobliżu szkoły, które od niej niewątpliwie byłyby się zajęły. Z bastyonu Nr 3 pod Krakowem przybył także oddział wojska, który wraz z żandarmeryą pilnował porządku i strzegł ruchomości mieszkańców. Naczelnik posterunku żandarmeryi z Krakowa Edward Lach i żandarmi Nesterowicz i Kędzior z Zabierzowa, prawie od początku przy pożarze obecni, bez odpoczynku przez cały czas pożaru i całą noc następną spełniali swą powinność w sposób zasługujący na największe uznanie. Podczas pożaru byli obecni p. komisarz Starostwa Dr Górski, p. komendant placu z Krakowa i wiceprezes krakowskiej Rady powiatowej, przybyło również wiele osób z Krakowa i okolicy. Spaliło się 30 domów mieszkalnych i tyleż prawie stajen, oraz stodól; szkoda w budynkach, inwentarzu i innych ruchomościach wynosi przeszło 30,000 złr. Ubezpieczonych było 19 domów mieszkalnych ze stodołami i stajniami na sumę 16 tysięcy złr. Za inicyatywą p. delegata hr. Borkowskiego i wiceprezesa Rady powiatowej p. Paszkowskiego zawiązał się komitet ratunkowy, do którego zaproszeni zostali pp. Stanisław Homolacs, hr. Zygmut Cieszkowski, Ksawery baron Konopka, Jan Kanty Kirchmayer, Julian Konopka z Modlnicy, X. Michalik, proboszcz w Zielonkach, p. Antoni Jezierski z Giebułtowa, Adolf Schoen z Mydlnik, Orzechowski, wójt z Zielonek i Branicki, wójt z Toń. — Nie wątpimy, że publiczność pospieszy ze składkami dla nieszczęśliwych pogorzelców Toń, dotkniętych pożarem na przednowku. Składki przyjmuje Administracya *Czasu*.

— **Zakon OO. Bernardynów** w Galicyi poniósł w tych dniach bolesną stratę przez śmierć O. Marcelego Korzeniowskiego, kustosza prowincyi i gwardyana konwentu tarnowskiego. Sp. O. Marceli pracował 52 lat gorliwie pod chorągwią św. Franciszka, pełniąc różne urzęda w zakonie OO. Bernardynów, już to jako przełożony różnych konwentów, już to jako kustosz i definitor. Śmierć jego zasmuciła nietylko braci jego w zakonie, ale także i kler świecki, który bardzo licznie zgromadził się w dniu pogrzebu 30 maja b. r. koło trumny śp. O. Marcelego, dając dowód sympatyi, która go z klerem świeckim łączyła. Przewieleb. kapituła katedralna tarnowska z najprzew. X. infułatem Walczyńskim na czele i z licznym zastępem kapłanow miejscowych i z okolicy uczciła pamięć nieboszczyka, a X. kanonik Jaworski podniół w serdecznej przemowie skromne życie tego zakonnika wobec licznie zgromadzonej publiczności miasta Tarnowa.

— **Z Tarnowa.** W Hruszowicach, w powiecie jaworowskim, odbył się w pierwszy dzień Zielonych Świąt, przy licznym zjeździe gości, ślub Dra Ignacego Kleczeńskiego, obrońcy dla spraw karnych w Tarnowie, z panną Salomeą Ozajstowiczówną — jak również rzadka dosyć uroczystość złotego wesela rodziców panny młodej, pp. Wincentego i Amalii Ozajstowiczów, właścicieli dóbr Hołyńce z przyległościami.

— **W Zbiersku**, w Kaliskiem, umarła przeżywszy lat 28, Bronisława z Lasockich Pochwalska, żona dyrektora tamtejszej cukrowni, Tadeusza Pochwalskiego, krakowianina.

— **Dochody biskupów węgierskich.** Z powodu tego, że rząd węgierski proponuje biskupom tamtejszym, by część dochodów swoich odstąpili na rzecz powiększenia stałych płac niższego duchowieństwa, dzienniki austryackie pomieściły wykaz dochodów biskupów węgierskich. Na wiarę tychże dzienników podajemy, że biskup w Granie ma 355,000 złr. dochodu rocznego, w Erlau 108,000, w Kalocsy 320,000, w Neusohl 57,000, w Koszycach 28,000, w Wielkim Waraździnie 294,000, w Neutra 106.000, w Pięciokościołach 101,000, w Ro enau 35.000, w Szatmar 52,000, w Białogrodzie 24,000, w Spiżu 61,000, w Stein am Anger 48,000, w Waizen 108,000, w Vesprim 171,000. Takie dochody mają biskupi rzymsko-katoliccy. Co do biskupów grecko-katolickich, to biskup w Eperies ma 16 000 złr. dochodu, w Lugos 16,000, w Munkaczu 16,000, w Wielkim Waraździnie 80,000. Biskupi węgierscy posiadają ogółem 1,188,000 morgów ziemi, a majątki ich pochodzą głównie z darowizn dawnych królów i magnatów węgierskich.

— **Monachium** 30 maja. W dniu wczorajszym rozeszła się tutaj pogłoska, że mistrz Matejko przybędzie do Monachium porannym pociągiem kuryerskim, w celu zwiedzenia tutejszej międzynarodowej wystawy sztuk pięknych. Pomimo wczesnej pory zgromadzili się na centralnym dworcu kolei polscy artyści malarze, aby powitać ukochanego przez naród mistrza. Z tutejszego świata dziennikarskiego przybyli na dworzec: korespondent berlińskiego *Tagblattu* i współpracownik monachijskiej *Neuste Nachrichten*. Matejko jednak nie przybył z powodu niedyspozycyi jednego z członków rodziny; z telegramu jednak, wystosowanego do właściciela hotelu *Bayrischer Hof*, wnioskować należy, że lada dzień tu przybędzie. Większa część tutejszych dzienników donosi dzisiaj, że Matejko bawi w Monachium. Wiadomość ta jest przedwczesna i polega na mylnej informacyi.

Na międzynarodowej wystawie znajduje się Matejki „Joanna d'Arc,“ zapowiadają zaś nadesłanie „Wernyhory.“

— Dnia 30go maja pogoda, po południu mały deszcz; term. od 12·0 doszedł do 25·9 C. Dnia 31go przed południem pogoda, po południu pochmurno, późnym wieczorem deszcz; term. od 11·4 doszedł do 24·2 C. Barometr dość wysoko; o godzinie 7ej rano d. 1go czerwca stan jego był 743·5 millim., termom 12·6 C. — Wiatr zachodni.

— W sobotę d. 2go czerwca: śś. Erazma b. i Eugeniusza.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Operetka zjechała na całe trzy miesiące. Według wydanego ogłoszenia ma w repertuarze 23 sztuk większych i dziesięć jednoaktowych operetek. — Po raz pierwszy ukażą się: *Nanon*, *Nitouche*, *Trefniś*, *Wagabunda*, *Bęben*, *Mąż za drzwiami*, *Piosnka pana Fortunata*.

Dziś przedstawioną będzie operetka *Nanon*, w niedzielę *Piękna Helena*, w poniedziałek jednoaktówki: *Joasia płacze a Jaś się śmieje*, *Mąż za drzwiami*, *Lizka i Frycek*. We wtorek dnia 5 powtórzenie operetki *Nanon;* we środę *Dzwony z Corneville*.

Na wystawę Zjednoczonego Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Maleckiego „Wschód księżyca w górach Bawarskich;“ Flasińskiego „Jadwinówka,“ akwarella; Lewandowskiego „Phryne“ fig. z terrakotty.

Teatr.

Ostatni występ Jana Tatarkiewicza.

Z niekłamaną serdecznością powitała teatralna publiczność nasza znakomitego artystę teatrów warszawskich i z niemniejszym żalem żegnano go w ubiegłą środę. Podczas krótkiego szeregu jego występów można było podziwiać i zarazem cieszyć się, że na scenie polskiej znajdują się talenta, przynoszące jej chwałę i składające dowód, że sztuka dramatyczna w Polsce stoi wysoko, posiadając artystów tej miary, jakim jest Jan Tatarkiewicz.

Wszędzie, gdziekolwiek cywilizacya jest już w zupełnym rozwoju, teatr uważają nie za zabawkę, lecz świątynię, w której się kształci mowa ojczysta i w której wiele kwestyj społecznych, podanych w formie lekkiej komedyi, lub silnego dramatu, znajduje swoje rozwiązanie. Pod tym względem Francuzi wyprzedzili wszystkie narody, lecz w przeciągu ostatnich dwudziestu lat i nasza literatura zajęła wybitne stanowisko, a takimi autorami, jak: Narzymski, Bliziński, Bałucki, Sarnecki, Anczyc, Zalewski i kilku innych, śmiało się pochlubić możemy, bo oni wytworzyli cały cykl utworów, realnie przedstawiających nasze prywatne i publiczne życie. Jeżeli Fredrę, słusznie nazywamy ojcem komedyi polskiej, to jego następcy godnie poszli w ślady swego wielkiego mistrza i sztandar sztuki dumnie powiewa nad rozbitym narodem.

Najznakomitsi autorowie nie byliby tak głośnymi i nie zajmowanoby się nimi tak gorąco, gdyby nie mieli do uplastycznienia swoich dzieł artystów godnie pojmujących ich myśl, umiejących wnikać w nakreślone postacie i przyoblekać takowe w formy żywe, poddające się anatomicznym studyom krytyki współczesnej.

Tutaj potrzeba jeszcze raz stawić za przykład Francyę, gdzie komedyopisarze tej siły, jak Sardou, Dumas syn, Pailleron pisali i piszą sztuki, w których role specyalnie są opracowane dla pewnych artystów. Nic więc dziwnego, że podobne kreacye wychodzą na scenie znakomicie, a cały świat przyklaskuje i stawia za wzór wszystkim.

Myśmy jeszcze nie doszli tak daleko, jakkolwiek posiadamy dzielnych artystów. U nas autor musi się liczyć z przeważającym prądem opinii publicznej i dramat lub komedya powinna być zastosowaną do gustu i wypadków, będących na porządku dziennym. Tendencya i kwestya społeczna przeważa tutaj nad indywidualnością. Osobiste przymioty aktora schodzą na drugi plan i tenże musi być poświęconym na ołtarzu ofiarnym i grać każdą rolę w kierunku tym, w jakim się wyrabia i postępuje, chociaż w gruncie rzeczy nieodpowiadającą jego temperamentowi i usposobieniu. Są to kardynalne błędy, lecz na to w tej chwili niema lekarstwa, bo autor i artysta mają nad sobą surowego władcę, dbającego tylko o własne zadowolenie, z pominięciem pretensyj osób trzecich, a tym władcą jest — publiczność, żądająca ciągle nowych pomysłów, nowych charakterów i ulepszonej sceneryi.

Za granicą artysta z talentem posiada zaledwie kilkanaście lub kilkadziesiąt specyalnych swoich kreacyj, z któremi wszędzie zajedzie i wszędzie znajdzie złoto i laury. U nas przeciwnie artysta, zajmujący poczestniejsze stanowisko, posiada w swoim repertuarze kilkaset ról dobrze opracowanych i dokładnie obrobionych, bo mamy tylko trzy większe teatry i kilka Towarzystw prowincyonalnych, zaledwie wegetujących. Pole do popisu zanadto szczupłe i chcąc osiągnąć rezultaty, potrzeba imponować rozmaitością i rozległością swego talentu i w tem jest nawet pewna nasza wyższość nad obcymi.

Te kilka uwag refleksyjnych nastręczyły nam występy Tatarkiewicza na scenie krakowskiej.

Chcąc dokładnie ocenić i rozebrać jego zdolności i dodatnie warunki sceniczne, potrzebaby napisać całe studyum. Ramy dziennika nie pozwalają na ten zbytek i zmuszeni jesteśmy tylko streścić sprawozdanie.

Artysta posiada dany od natury talent, poparty inteligencya i długoletnią rutyną i pracą. Każda jego rola obrobiona jest w najdrobniejszych szczegółach i zawsze w szlachetnym stylu. Unika szarży i efektów, zyskujących poklask galeryi. Refleksya, dobre zrozumienie, głos dźwięczny i harmonijny, panowanie nad temperamentem w najgwałtowniejszych wybuchach, a przedewszystkiem uczucie i zapał, oto są główne zalety artysty, który w krótkim przeciągu czasu potrafił rozgrzać i zentuzyazmować zimnych Krakowian.

Ostatnie dwie role były jednym dowodem więcej, do jak misternego wykończenia artysta może doprowadzić swoją grę. To też publiczność żegnała go serdecznie i owacyjnie, z tą jednakże nadzieją, że go wkrótce znów zobaczy.

Rola Juliusza Franka w komedyi *Fortepian Berty* wykazała wszystkie wybitne strony jego talentu. Ów nieco narwany kompozytor, pełen sentymentalizmu i ciepła, znalazł w nim wybornego przedstawiciela. Tatarkiewicz tworzy prawdziwe arcydzieło. Grą swoją, pełną werwy i szczerego liryzmu, porywa słuchaczy za serce, i widz pod jej wpływem zapomina o teatrze i wyobraża sobie, że widzi scenę rodzajową, wyciętą prosto z życia codziennego, przedstawioną w prawdziwym salonie i wykonaną przez prawdziwego Franka.

To nie złudzenie, lecz prawda, i ta jest rzeczywistym tryumfem artysty.

Zdzisław Benet, typ czysto polski, który dziś powoli się zatraca, bo młodzież teraźniejsza zajmuje się daleko więcej rachunkiem jak sentymentem. Gdy dobry, przyłóż go do rany, ale gdy znajdzie na swej drodze przeciwności, traci głowę, biłby i rąbał każdego. Takiego chciał Fredro i takim był Tatarkiewicz. W grze jego nie dopatrzeliśmy najmniejszej usterki, a rola, w rękach mniej zdolnych, łatwo może popaść w szarżę, gdyż autor nakreślił ją szerokiemi konturami, pozwalającemi na wyskoki fantazyjne.

W tej roli zauważyliśmy, iż artysta wypowiada wiersz tak pięknie, jak mało który z jego kolegów i dobrze trzeba uważać, aby rym dosłyszeć.

Tatarkiewicz ma jeden także wielki przymiot. W salonach obraca się, jakby nigdy z nich nie wychodził, a nosi frak, że mu pozazdrościć może najpierwszy elegant krakowski. Na oko wydaje się to bagatelą, lecz jakże mało mamy aktorów, mogących się swobodnie poruszać wśród towarzystwa wielkiego świata?

Na wstępie zaznaczyliśmy rozmaitość repertuarową polskich artystów, zmuszonych grać wiele i ciągle tworzyć nowe kreacye. Tatarkiewicza pod tym względem można uważać za najwięcej wyposażonego. Widzieliśmy go w ośmiu rolach, a każda odmienna pod względem charakteru. Płodność zadziwiająca, mogąca łatwo popaść w szablon, i tylko talent tej siły może wyjść zwycięzko i dzielnie brawować liczne przeszkody.

Po odegraniu *Fortepianu Berty* Michał Bałucki w dowód uznania wręczył artyście bukiet i pierścień brylantowy, a Zygmunt Sarnecki wspaniały wieniec z napisem: Janowi Tatarkiewiczowi — literaci i dziennikarze.

Po przedstawieniu w sali hotelu Drezdeńskiego zebrało się grono artystów i literatów, aby skromną ucztą pożegnać i uczcić znakomitego artystę. Do stołu zasiadło dwadzieścia kilka osób. Wygłoszono wiele mówek i spełniono mnóstwo toastów. Pierwszy toast wzniósł Z. Sarnecki na cześć Tatarkiewicza, który mu nie pozostał dłużnym odpowiedzi. Potem przemawiał humorystycznie M. Bałucki. Dalej zabierali głos pp.: Glikson, Siemaszko, Rygier, Werner, Zamarjew i wielu innych.

Przy wesołej pogawędce zebranie przeciągnęło się do godziny drugiej po północy.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Ogólne Zgromadzenie krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa rolniczego krakowskiego odbyło się pod przewodnictwem hr. Artura Potockiego w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń we wtorek dnia 29 maja b. r.

Po przedstawieniu Zgromadzeniu reprezentantów różnych Towarzystw rolniczych, krajowych i obcych, między którymi zauważyliśmy pp. Bolesława Augustynowicza, wiceprezesa Tow. lwowskiego, Józefa Borowskiego, Mieczysława Pawlikowskiego i Ignacego Żółtowskiego, ostatniego, jako reprezentanta Towarzystwa cieszyńskiego, zagaił Przewodniczący posiedzenie przemową, w której zaznaczył, że przesilenie ekonomiczne, które się tak dotkliwie dało uczuć rolnikom, trwa dotąd jeszcze w całej sile. Wobec takiego stanu rzeczy głównem zadaniem Towarzystw rolniczych jest wynajdywanie zdrowych środków, któreby przeciw niekorzystnemu położeniu skutecznie oddziaływać zdołały, a za takie poczytał mowca, po za dobrą rachunkowością, której się każdy gospodarz ściśle trzymać powinien, w pierwszej linii spółki i Towarzystwa w celu najkorzystniejszego zbytu płodów rolniczych zawiązywane.

Z tą dążnością, zaznaczoną przez przewodniczącego, jako najzdrowszą i doniosłe skutki przynieść mogącą, zgadzał się też w przeważnej części cel przygotowanego programu obrad.

Rozprawy zgromadzenia rozpoczęły się sprawozdaniem z wykonania uchwał ostatniego Zebrania ogólnego, przekazanych Komitetowi. Między spra-

wami poleconemi pieczy Komitetu, dwie były najgłówniejszemi:

1) „Poleca się Komitetowi, aby w sprawie zrealizowania myśli założenia składów zbożowych, według odnośnych uchwał Ogólnego Zgromadzenia, na podstawie uchwał wys. Sejmu krajowego, nieustające dalsze czynił starania, gdzie należy“, i

2) „Wzywa się komitet, aby wszelkich starań dołożył celem utworzenia Wydziału rolniczego przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i w tym celu stosowną złożył ankietę, przybierając do swego grona pp.: prof. Dra Rostafińskiego i docenta Dra Milewskiego“.

Sprawę z zabiegów, jakie w pierwszej z tych kwestyj czynił komitet, zdał w sposób wyczerpujący wiceprezes Towarzystwa p. Homolacs.

W dyskusyi nad tym przedmiotem poruszono i rolę, jaką w racyonalnem zużytkowaniu składów zbożowych odgrywać powinny warranty, chociaż poruszono ją nie dość wyczerpująco i ze zbyt małem uwydatnieniem wpływu, jaki Komitet po starannem zbadaniu tej kwestyi mógłby wywrzeć na przygotowującą się w tej mierze ustawę austryacką. Poruszono też ważną kwestyę względów na dostawy wojskowe i stosowne w tej mierze rozmieszczenie składów zbożowych, tak, aby rozmieszczenie to odpowiadało centrom, do których główne dostawy dla wojska w zbożu uskuteczniane być mają.

Sprawa składów zbożowych została i nadal poleconą nieustającym staraniom Komitetu.

Sprawozdaniem ze starań w celu utworzenia Wydziału rolniczego przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, zajął się skutkiem nieobecności wiceprezesa Struszkiewicza, któremu podług programu zadanie to przypaść miało, sam prezes Towarzystwa hr. Artur Potocki. Polecił on najpierw odczytać sprawozdanie złożonej do rozważenia tej sprawy ankiety. Praca ta zestawia w wyczerpujący sposób przedmioty, jakie z dziedziny nauk przyrodniczych, technologii i ekonomii politycznej na podobnym Wydziale wykładanemi być powinny, jeśli przyszli rolnicy mają nabyć dostatecznych wiadomości do intelligentnego wniknięcia w głębsze tajniki organizmu racyonalnie prowadzonego gospodarstwa wiejskiego i zyskać uzdolnienie do zapatrywania się z wyższego stanowiska na stosunki rolnicze. Ankieta oblicza dalej liczbę godzin potrzebnych tygodniowo na wykłady, a na podstawie zyskanego w ten sposób materyału oblicza koszta utworzenia Wydziału, z czego wynika, że pociągnęłoby to za sobą jednorazowy wydatek w kwocie 30.000 złr., koszta zaś utrzymania wynosiłyby 20.000 złr. rocznie.

Wobec takiego rezultatu ankiety referent, mimo całego uznania, jak pożądanym jest podobny Wydział przy Uniwersytecie Jagiellońskim, zwraca uwagę Zgromadzenia na nieprzezwyciężone na razie trudności.

Zgromadzenie, przyjmując do wiadomości sprawozdanie Prezesa, wyraża, na wniosek p. Trzecieskiego, życzenie, by w razie niemożebności założenia Wydziału utworzono tymczasowo choćby kilka tylko katedr rolniczych.

Ze sprawozdania z czynności Towarzystw okręgowych p. Maryana Dydyńskiego wynika, że Towarzystwa te zajmują się, z małemi wyjątkami, starannie sprawami rolniczemi swych okręgów i rozwijają w tym kierunku coraz skuteczniejszą działalność.

Ze sprawozdania sekcyi administracyjnej podajemy następujące cyfry:

W r. 1887 dochody wynosiły 8243 złr. 65¼ c., rozchody 6055 złr. 97 ct. Pozostałość w dniu 31 grudnia 1887 wynosiła 2187 złr. 58½ ct.

Z rachunku kasy *Tygodnika rolniczego* wynika, że rozchody w r. 1887 wynosiły 2534 złr. 42 ct. i pokryte zostały dochodami, które, łącznie z awansem zwrotnym z kasy Towarzystwa roln. krakowskiego w kwocie 516 złr. 50 ct., taką samą wyniosły sumę.

Preliminarz na rok 1888 przewiduje rozchody w kwocie 1950 złr., przychody zaś w kwocie 1420 złr., tak że pozostanie do pokrycia 530 złr.

Subwencya ministeryalna na chów bydła wynosiła za r. 1886 sumę 5000 złr., za rok 1887 tylko 3500, co łącznie z dawniejszą pozostałością w kwocie 322 złr. 61 ct. i ze zwrotami w kwocie 1076 złr. uczyniło ogólną sumę: 9898 złr. 61 ct. Z tego wydano na pomieniony cel 7949 złr. 96 ct., pozostało: 1948 złr. 65 ct.

Subwencya na drobny inwentarz w kwocie 1100 złr. wydaną została w całości.

Subwencya na uprawę lnu, łącznie z pozostałościami i zwrotami wynosiła 1510 złr. 1 ct. Z tego wydano na zakupno lnu 674 złr. 62½ ct., pozostało: 865 złr. 38½ ct.

Pozostała z r. 1886 subwencya na uprawę roślin pastewnych w kwocie 500 złr. wyczerpniętą została w zupełności.

Z subwencyi na wykłady wędrowne, wynoszącej wraz z pozostałościami 800 złr., wydano 300 złr. 40 ct., pozostało 499 złr. 60 ct.

Sprawozdanie sekcyi hodowlanej (referent Karol Czecz), wylicza usiłowania w tym kierunku czynione i zyskane ztąd rezultaty.

Sprawozdanie sekcyi chmielarskiej (ref. Dr Stanisław Larysz Niedzielski) wykazuje korzyści spółek chmielarskich, które, zdaniem jego, powinny utrzymywać zdolnych komisantów w Żatcu (Saaz) i na innych ważnych targach chmielowych, w celu zdobycia na nich renomy odpowiedniej wartości krajowego produktu, tak, aby jak inne dobre chmiele zagraniczne był poszukiwanym.

Referat Dra Hermana Czecza w sprawie popierania rozwoju Kółek rolniczych przez Komitet obudził żywe zajęcie. Wykazywał on pomyślny rozwój Kołek, których Galicya zachodnia liczy już 212, i dobry wpływ ich rozwoju tak na ulepszenie trybu gospodarowania wiejskiego, jak i na społeczne stosunki szczególnie tam, gdzie się dobre kierowanie ich z góry objawia, a w nadgranicznych powiatach, gdzie się między właścicielami dużo Niemców znajduje, nawet i na ukrzepienie ludu pod względem narodowym.

Po krótkiej dyskusyi przyjęło zgromadzenie wniosek, uznający ważność Kółek rolniczych tak pod materyalnym, jak i społecznym względem, tam, gdzie obywatele mają czas i dobrą wolę do zajmowania się ich kierownictwem i wzywający tak Komitet, jak i Towarzystwa okręgowe do wytrwałego działania w kierunku zdrowego rozwoju Kółek rolniczych.

Między wnioskami Towarzystw okręgowych ważnym i bardzo ściśle uzasadnionym był wniosek Tow. roln. okręgowego w Jaśle, przedstawiony przez p. Alfonsa Lippomana, który brzmiał, jak następuje: „Poleca się Komitetowi czynić starania u Wysokiego Sejmu i Rady państwa, celem utworzenia dla właścicieli, nienależących do Spółek melioracyjnych, funduszu stałego pożyczkowego melioracyjnego, przeznaczonego wyłącznie na drenowanie, osuszanie i nawadnianie i o uzyskanie u Rady państwa uchwały, zapewniającej tym pożyczkom pierwszeństwo hipoteczne.“

Wniosek ten uchwalono, równie jak wniosek Towarzystwa okręg. mieleckiego, aby czynić starania w sprawie zaprowadzenia wag bydlęcych tam, gdzie się odbywają uprzywilejowane jarmarki na bydło i aby weterynarze powiatowi leczyli za wynagrodzeniem według taksy rządowej bydło funduszowe. (Ref. Szczepan hr. Tarnowski).

Przeworsk, 28 maja.

(Wystawa okręgowa.)

Zapowiedziana Wystawa przeglądowa bydła i koni włościańskich wraz z okazami przemysłu domowego odbyła się w Przeworsku w dniach 26 i 27 maja przy sprzyjającej pogodzie i powiodła się nadzwyczaj świetnie. — Nietylko niezwykle urocze położenie samego placu wystawy, obszerna łąka nad rzeczką Mleczką, ocieniona wspaniałemi nadwiślańskiemi topolami, lecz gustownie rozrzucone budynki, przeznaczone na Wystawę, ozdobione zielenią i różnobarwnemi chorągiewkami, a do tego widok pałacu i ślicznego parku, nadawały Wystawie urok wyjątkowy i niezwykły.

Liczba wystawców była bardzo znaczną, którzy ogółem około 500 sztuk bydła i koni nadesłali na plac Wystawy. — A z największem zadowoleniem zaznaczyć należy, iż pośród włościan znać postęp widoczny, stały, tak w racyonalnym chowie bydła, jak i koni — szczególniej konie włościańskie wzbudzały podziw znawców.

Przemysł domowy był może mniej licznie reprezentowany, a jednak wyroby koszykarskie włościańskie z Gaci, sukna z Rakszawy, wyroby powroźnicze z Radymna, narzędzia rolnicze z Kańczugi zasługiwały na największe uznanie i świadczyły również o pocieszającym postępie. Śliczne były wyroby koronkarskie ze subwencyonowanej przez Wydział krajowy szkoły w Kańczudze, zostającej pod kierunkiem p. Br. Czechowiczowej. Również zasługuje na zaszczytną wzmiankę fabryka serów deserowych w Kańczudze, istniejąca już lat kilka; produkcya tej fabryki rozszerza się coraz więcej, a dziwno, iż w kraju nie jest dosyć znaną, gdyż produkta jej rywalizować mogą z najlepszemi serami zagranicznemi; odznaczoną została medalem państowem, na co w zupełności zasługuje. Były również i ładne okazy stolarskie, a nawet zbytkowne przedmioty rzeźbione, jak: biórka, stoły, złocone ramy miejscowego wyrobu z Przeworska i Tuczemp.

Dla archeologów był niezmiernie ciekawy pawilon, składający się z samych dyplomów, z archiwów miasta i cechów z Przeworska i Kańczugi, pawilon ten zasługiwałby na osobne studyum.

Otwarcia wystawy dokonał w sobotę rano, po odprawionem uroczystem nabożeństwie, książę Andrzej Lubomirski, prezes wystawy, wymowną przemową, wyłuszczającą cel takich przeglądowych wystaw. — Przy otwarciu wystawy był obecnym JEkscelencya Namiestnik p. Zaleski, jakoteż i komisya premiująca konie włościańskie ze strony rządu, złożona z pp. hr. Stefana Zamoyskiego, Józefa Skarbek-Borowskiego i Augustynowicza. Komitet centralny Tow. gospodarskiego reprezentowali pp. Brayer, Kozłowski i Konopka. Tow. rolnicze krakowskie reprezentował p. Adam Jędrzejowicz, oprócz tego byli obecni: prezes oddziału Łancucko-Jarosławskiego Tow. gosp., w którego obrębie wystawa się ta odbywała, hr. Wł. Koziebrodzki, prezes Rady powiatowej p. Kellerman, wiceprezes wystawy p. Wład. Bzowski i wielu innych. Pierwszego dnia odbyło się premiowanie koni włościańskich ze strony rządu; premie wynosiły 250 złr. i kilka medali. Drugiego dnia komitet wystawy premiował bydło i konie włościańskie, suma przeznaczona na to wynosiła 1000 złr., jak niemniej medale srebrne i bronzowe i listy pochwalne. Na premiowanie przemysłu domowego rząd przeznaczył 200 złr. i kilka medali.

Napływ zwiedzających przez obydwa dni był niespodziewanie liczny, około 6000 osób zwiedziło wystawę i to z dalekich nawet okolic, tłumami przychodzili włościanie z wsi, położonych o mil kilka. Na drugi dzień zwiedziła wystawę hr. Alfredowa Potocka z Łańcuta, z Krakowa przybyła hr. Tyszkiewiczowa i hr. Andrzej Zamoyski, byli obecni z dalszych okolic ks. Władysławowie Sapiehowie, p. Dembowska z córką, hr. Potulicka, państwo Edwardowie Micewscy, słowem wystawa ogólne obudziła zajęcie.

Na rozrywkach nie brakło również, wyborna muzyka wojskowa pod dyrekcyą p. Patzkiego przygrywała dzień cały; loterya fantowa budziła ogólny interes, sprzedano 4000 losów... i losów zabrakło. A wieczorem pierwszego dnia odbył się teatr amatorski na cel dobroczynny, grano dwie komedyjki: *Czy z powołania?* hr. Koziebrodzkiego i *Lorenzo i Jessyka* Kwiecińskiego.

Materyalny rezultat wystawy będzie niezawodnie bardzo korzystny i po opędzeniu wszystkich kosztów jakoteż i po odliczeniu sumy, danej na premia, pozostanie znaczna nadwyżka — nie każda wystawa pochlubić się tem może. Ale cały ten świetny rezultat i to niezwykłe powodzenie i ten dodatni wpływ, jaki wystawa wywrze, niewątpliwie jest zasługą wyłączną gorliwej, oszczędnej i skrzętnej pracy i zapobiegliwości komitetu wystawy i jej prezesa ks. Lubomirskiego. Należy się jaknajwiększe uznanie ks. Prezesowi za jego ofiarność dla wystawy, jak niemniej za ten ład, porządek i za tę ujmującą gościnność całego domu, która jaknajmilsze pozostawiła wszystkim wspomnienie.

Takie wystawy i tak urządzone niewątpliwie niemały wpływ wywierać mogą.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków d. 1 czerwca.

Od ostatniego targu nie zaszła w handlu zbożowym żadna rzeczywista zmiana. Pomimo wczorajszego święta dowozy na dzisiejszym targu na Kleparzu były znaczne i dlatego tendencya nie zdołała się polepszyć, tem mniej, że ze względu na pogodę sprzyjającą zasiewom, właściciele zboża starają się wyzbywać swoje zapasy.

Dotychczasowe sprawozdania o stanie urodzajów tylko co do żyta mniej są pomyślne i dlatego zapewne żyto, ale tylko suche, ze świeżej młocki, było dzisiaj więcej poszukiwane.

Płacono za pszenicę białą od 7·15 do 7·70 złr., za żółtą od 7·— do 7·60 złr., za czerwoną od 7·10 do 7·65 złr.; za żyto od 5·— do 5·55 złr.; za jęczmień od 4·75 do 5·60 złr.; za owies od 5·— do 5·50 złr. (z akcyzą). — Wszystko za 100 kilogramów.

Od Administracyi „Czasu“.

Dla ociemniałego pedagoga nadesłał z Wiednia Z. S. 10 złr., N. N. 2 złr.

Dla Stęczyńskiego nadesłała pani K. 6 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (1235)

PODZIĘKOWANIE po latach dwunastu.

Po śmierci mego syna ś. p. Romana Stoj-Hreczańskiego, profesora gimnazyum Tarnowskiego, byłam tak boleścią złamana, że długi czas nie byłam w stanie o niczem myśleć, ni zająć się czemkolwiek. Po ocknieniu się za pomocą Bożą ze straszliwej apatyi, uczułam niewymowną przykrość, że tym, którzy ś. p. syna mego w czasie jego choroby troskliwą otaczali opieką, a następnie ostatnią oddali mu przysługę, winnego podziękowania nie złożyłam publicznie.

Najczcigodniejszy dyrektor gimnazyum w Tarnowie, Wny Trzaskowski, począwszy od lat chłopięcych mego syna ś. p. Romana, otaczał go zawsze ojcowską opieką i dobrocią swoją i tę opiekę i dobroć aż do ostatniej chwili życia jego zachowywał. Również i Koledzy zacni, będący podówczas w Tarnowie, nie żałowali trudów swych, a nawet kosztów, by ostatnie chwile osłodzić memu synowi, a wreszcie i duszy jego z pomocą pospieszyli, urządzając za spokój jej swoim kosztem nabożeństwo żałobne. Także młodzież szlachetna okazała wówczas tyle miłości i poświęcenia dla swego nauczyciela, że nie mam nawet wyrazów na opisanie tego.

„Lepiej późno, jak nigdy“ — więc dziś, choć po latach 12tu, przyjmcie Wy wszyscy zacni Panowie z głębi przepełnionego wdzięcznością serca mego, jako spłatę starego długu, najserdeczniejsze staropolskie, stokrotne: „Bóg zapłać!“

Aniela Hreczańska.

Rzeszów, w maju 1888 r.

Telegramy własne „Czasu“.

Paryż 1go czerwca. Goblet na interpelacyę w sprawie mowy Tiszy o wystawie paryskiej odpowiedział, iż rząd węgierski zmienił pierwotne swe zdanie co do popierania prywatnych wystawców. Tisza nie miał prawa przypuszczać złych stosunków między Austro-Węgrami a Francyą, ani podejrzywać bezpieczeństwa węgierskich wystawców i chorągwi. Hr. Kalnoky wyraził Decraisowi swe ubolewanie i zaznaczył, że on wyłącznie polityką kieruje. Hr. Kalnoky zapewnił dalej, iż Francyę uważa jako zaprzyjaźnione państwo i odczytał list Tiszy, który oświadcza, iż podziela zdanie hr. Kalnokiego. Żaden Węgier nie chciałby Francyi ubliżyć. Goblet dodaje, iż Francya chce pokoju. Wystawa jest dowodem nadziei i woli pokoju. Nie we Francyi obcym chorągwiom ubliżają! Wewnętrzne agitacye nie mają podstawy w kraju, gdzie panuje zdrowy zmysł. Jeżeli sąsiad w swoich granicach przeciw nam szkodliwe środki zarządza, to znosimy to spokojnie, lecz zrobimy także, co do nas należy. Nasza polityka jest polityką godności. Nie grozimy nikomu, ani nikogo nie wyzywamy. O trwałość rzeczypospolitej nie mamy zaś obawy.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 1go czerwca. (Z Izby deputowanych). Sąd powiatowy w Tachowie uprasza o zezwolenie na sądowe ściganie Swobody.

Trojan i towarzysze interpelują w sprawie ustanowienia języka wykładowego w szkołach ludowych w gminach z ludnością mieszaną.

Przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu bez dyskusyi ustawę względem sprzedaży nieruchomego mienia państwowego w Pradze, Krumłowie, Ołomuńcu, Bregencyi i Salzburgu.

Przyjęto również z uwzględnieniem nagłości ustawę względem tymczasowego wprowadzenia dodatku do taryfy cłowej od napojów gorących.

Następuje dyskusya szczegółowa nad projektem do ustawy o opodatkowaniu spirytusu.

Wiedeń 1 czerwca. Wylosowano następujące serye losów z roku 1864: 164, 209, 230, 488, 760, 943, 1084, 1161, 1275, 1349, 1571, 1934, 2091, 2124, 2676, 2733, 2842, 3083. 3199, 3308, 3437, 3528, 3653, 3880, 3921, 3994. Główna wygrana padła na seryę 3921 Nr 34. 20.000 złr. wygrała serya 230 Nr 13, a 10.000 złr. serya 1275 Nr 77.

Berlin 31go maja. Cesarz przepędził noc bardzo dobrze.

Projekt utworzenia banku spirytusowego należy uważać za rozbity.

Berlin 1 czerwca. Cesarz przepędził noc wyśmienicie i odjeżdża z pewnością dziś o godzinie 10¾ do Poczdamu.

Paryż 1 czerwca. W Izbie interpelował Gerville-Réache z powodu mowy Tiszy o obesłaniu wystawy paryskiej. Goblet w odpowiedzi na tę interpelacyę oświadczył: Rząd nie może brać za złe tym państwom, które nie chcą się przyłączyć do międzynarodowej manifestacyi w r. 1889. Dla Austro-Węgier utworzył się komitet w celu obesłania wystawy paryskiej, który później od tego zamiaru odstąpił. Tisza miał prawo i obowiązek powstrzymać węgierskich wystawców od obesłania wystawy paryskiej — lecz nie miał prawa oświadczać, iż położenie jest takiem, że zachodzi obawa naruszenia pokoju między obu państwami w czasie wystawy. Tisza nie miał prawa oświadczać, iż rząd nie mógłby zapewnić bezpieczeństwa dla swych gości. Takich bezpodstawnych oskarżeń nie można się było spodziewać od kraju, któremu Francuzi zawsze okazywali żywą sympatyę. Minister zawezwał ambasadora wiedeńskiego, ażeby zwrócił na to uwagę hr. Kalnokyego. Hr. Kalnoky wyraził żywe ubolewanie z powodu tego zajścia i oświadczył, iż ani rząd, ani on sam nie mieli zamiaru ubliżyć Francyi i że życzy sobie utrzymania nadal znakomitych stosunków między Francyą a Austro-Węgrami. Tisza oświadczył następnie, iż przyłącza się do tego sposobu zapatrywania się hr. Kalnokyego i że nie miał zamiaru ubliżyć Francyi. Jeżeli, czego spodziewać się należy, oświadczenia te są szczere, to zależy jedynie od Tiszy uchylić to nieporozumienie. Goblet dodał: Polityka Francyi jest istotnie pokojową.— Francya jest równie daleką od wszelkich idei zaczepnych jak i od wszelkiej słabości.

Wystawa jest najlepszym dowodem, iż Francya ma niezłomny zamiar nienaruszania pokoju ze swej strony. Porządek na wewnątrz mamy zapewniony lepiej niż kiedykolwiek. Rzeczpospolita jest dziś więcej utrwalona, niż to może sami republikanie sądzą. Jeżeli jakie państwo sąsiednie czyni szkodliwe dla nas zarządzenia, to nie wdajemy się w bezpożyteczne rekryminacye, lecz zastrzegamy sobie poczynienie w odpowiedniem czasie z naszej strony odpowiednich zarządzeń (żywe oklaski). Sprawę tę należy uważać za załatwioną.

Paryż 1 czerwca. Ambasador Hoyos był na przyjęciu tygodniowem w ministerstwie spraw zagranicznych i rozmawiał dłuższy czas z Gobletem.

Rzym 31 maja. Na jutrzejszym konsystorzu będzie Papież prekonizował biskupów: lesińskiego, kotarskiego, weszprimskiego i erlauskiego.

Zofia 1go czerwca. Imieniny ks. Ferdynanda obchodzono rewią wojsk, wielkiem przyjęciem w pałacu i iluminacyą.

Kursa. Wiedeń 1 czerwca. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 78·60. — Renta austr. srebrna opod. 80·40. — Renta 4% złota austr. 109·65. — 5% Renta austr. papier. nieopodatk. 93·05. — Akcye Banku Austr. Węg. 867·—. — Akcye kredytowe 282·70. — Londyn 126 60. — Napoleony 10·03. — — Dukaty 5·95. Marki 62·05—. — 5% Renta węg. papier. 85 65. 4% Renta węg. złota 97·25.— — Losy prem. węg. 122·80. — Obligacye indemn. galicyjskie 102·10. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 89·75. — 6% Listy zast. gal. Zakład. Kred. Ziemsk. 36-let. 88·50. — 4½% Listy zastawne Banku kraj. gal. 92·—. — Akcye Länderbanku 213·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 199·—. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 211·75. — Akcye kolei południowej 74·50. — Ruble 107·37½. — Srebro —.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 1 czerwca. — Banknoty austryackie 161·—. — Krótki Wiedeń 160·85. — Banknoty ros. 173 85. — 5% Listy zast. Polskie 52·60. — 4% Listy Likw. Polskie 48·40. — Akcye kolei Karola Ludwika 82·20. — Akcye austr. kredytowe 142·62.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 1 czerwca 1888 r.).

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Karola Ludwika w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
7·59 rano	Pospieszny 2 klasy	9·38 wiecz.
10·46 przed.	Osobowy 3 „	2·33 popoł.
10·43 wiecz.	„ „	6·30 rano
6·15 rano	Mieszany „	6·— wiecz.
	w kierunku do Wieliczki lub od Wieliczki:	
11·15 przed.		7·35 wiecz.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej i państwowej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru praskiego o 22 min. później od krakowskiego).

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 1 czerwca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	106 75	107 75
Marki niemieckie	61 75	62 30
Dukat ważny	5 92	5 99
20-to frankówka ważna	10 —	10 08
Imperyał ważny	10 30	10 35
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	78 35	79 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102	103
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	89 50	90 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	89 50	90 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	92 —	93 —
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	93 —	94 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	89 50	91 —
4½% „ „ „ „ „ „	93 50	94 50
5% „ „ „ „ „ „	100 75	101 75
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	100 50	101 50
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	97 75	98 75
8% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	85 50	89 —
3% „ „ „ „ „ „ 18 let.	— —	— —
7% „ dłużne „ „ „ 20 let.	90 —	97 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	87 —	89 —
5% „ „ „ „ „ „	45 —	48 50
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 25	101 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	198 50	200 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	210 25	212 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	282 —	283 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 —
„ „ Stanisławowa	31 50	34 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 20	18 —
„ „ węgier. „ „	11 25	12 —

Wiedeń 30 maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	78 45	78 6[illegible]
4⅕% „ srebrna	80 2	80 60
4% „ złota	109 60	109 8[illegible]
5% „ papier. nieop.	92 95	93 15
3⁶⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	131 50	132 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	135 25	135 7[illegible]
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 75	139 2[illegible]
„ „ 1864 „ 100 „	— —	— —
„ „ 1864 „ 50 „	— —	— —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	150 75	151 50
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	114 50	115 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 5	—
Bukowińskie „ „	101 50	102 50
Galicyjskie „ „	102 30	102 9[illegible]
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	— —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 20	104 80
Węgierskie „ „	105 20	105 90
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 80	105 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	104 —	104 50
Boden-Credit austryackie . . 80 „	239 —	240 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	279 8	280 10
„ Bank węgierski . . . 200 „	280 —	280 50
Depositen-Bank . . . . 200 złr.	71 —	173 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	500 —	505 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	866 —	868 —
Unionbank . . . 200 „	196 50	197 —
Verkehrsbank ogólny . . 140 „	149 25	150 —
Wied. Bankverein . . 100 „	87 —	87 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	— —	— —
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	845 —	846 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2497	2500
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	198 50	193 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	140 50	141 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	211 25	211 75
Nordwest austr. . 200 „ „	157 75	158 2[illegible]
„ „ Lit. B. . 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . . . 200 „ „	182 50	183 —
Siedmiogrodzk. I . . 200 „ „	172 —	172 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	225 50	226 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	74 40	74 90
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	159 —	159 5
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	153 50	154 25
„ Westb. . . . 200 „ „	157 —	158 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	127 —	128 —
4½% „ „ papier. . 50 lat	101	101 40
3% Prem. Boden-Credit allg.	102 75	103 25
6% Zakł. kred. krakowsk. . 18 lat	— —	— —
7% Listy dłużne „ . 20 „	90 —	97 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . 36 „	88 50	90 50
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	92 90	— —
5% „ „ „ „ „	100 80	101 20
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 80	101 20
5% „ „ „ „ nowe 41 lat	89 25	— —
4% „ „ „ „ 52 lat	93 25	93 75
4½% „ „ „ „	92 —	92 50
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	100 50	100 90
5% „ „ Hipot. „ prem.	97 80	98 2[illegible]
5% „ „ „ 40 lat	101 50	101 70
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 —	— —
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt		
5% Węg. Insty. Boden-Credit	102 —	— —
4% „ Banku Hip. prem.	104 50	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	98 —	98 75
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	99 70	100 3[illegible]
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 25	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 —	109 —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . 4%	102 20	102 60
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	98 75	99 25
„ Jarosław 300 „ „	98 70	99 2[illegible]
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	79 —	79 5
„ nieop. „ „	88 —	89 —
Nordwestb. austr. . . 200 „ 5%	107 —	107 4[illegible]
„ „ Lit. B 200 „ „	104 60	105 2[illegible]
„ „ E. 1874 200 m. „	133 25	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	125 50	126 1
„ z 1884 . . 100 złr. „	89 9	90 4
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	97 60	98 1[illegible]
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	202 50	203 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 50	146 5[illegible]
„ „ złot. 200 złr. 5%	128 20	— —
Theissbahn-Gesell. . 1000 „ „	102 70	103 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	97 60	98 2[illegible]
„ „ „ II Em. . 200 „ „	88	88 5[illegible]
„ Nordost . . . 300 „ „	96 80	97 2[illegible]
„ „ złotem . . 200 „ „	126 80	127 60
„ Westbahn . . . 200 „ „	99 —	100 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 —	100 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	118 50	119 —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	134 25	134 75
„ Węgierskie . . „ 100	122 50	123 —
„ Tureckie . . . fr. 400	20 40	20 70
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 70	8 90
Kredytowe . . . „ 100	178 75	179 50
Clary . . . „ 42	55 40	56 —
3⁶⁄₁₀% Donau-Dampfsch. . „ 105	118 —	119 —
Insbruku . . . „ 20	23 50	24 —
Keglewicha . . . „ 10½	— —	— —
Krakowskie . . . „ 20	19 25	19 75
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	58 —	60 —
Palffy . . . „ 42	53 25	54 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 20	17 50
„ „ węgier. „ 5	11 25	11 50
Rudolfa . . . „ 10	20 25	20 75
Salma . . . „ 42	61 50	62 50
Salzburskie . . . „ 20	25 25	26 —
St. Genois . . . „ 42	61 75	62 25
Stanisławowskie . . . „ 20	32 —	34 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	— —	— —
4% „ . . . „ 50	70 50	— —
Waldsteina . . . „ 21	39 50	40 —
Windischgrätza . . . „ 21	51 —	51 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 95	5 97
20-frankówki	10 03	10 05
Imperyały rosyjskie	10 34	10 36
Funty szterl. angielskie	12 64	12 69
Liry tureckie złote	11 38	11 40
Marki niemieckie za 100 marek	62 10	62 17
Rubel papierowy za 100 rubli	107 25	107 50

Lwów 29 maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	283 —	287
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 60	101 75
4% „ „ „ „ „	— —	95 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 60	101 75
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	92 —	93 —
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	102 25	103 50
4½% „ pożyczki krajowej	89 75	91 —

Warszawa 30 maja.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	100 50
„ „ „ V „	— —	99 50
4% Listy likwidacyjne	89 50	90 10
5% „ warszawskie I ser.	99 60	99 90
„ „ „ III „	— —	98 15
„ „ „ IV „	— —	97 85
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

PODZIĘKOWANIE.

Rodzice ś. p. **Eugeniusza Heyma**, słuchacza medycyny, dotknięci boleśnie stratą syna, składają najgorętsze podziękowanie tym wszystkim osobom, które w czasie choroby otoczyły chorego troskliwą i prawdziwie rodzicielską, bezinteresowną opieką, dalej WWnym Panom Profesorom, Kolegom zmarłego, wreszcie wszystkim Krewnym, Znajomym i Przyjaciołom za okazane współczucie i oddanie tak liczne ostatniej usługi. Nie mogąc podziękować w tej smutnej chwili z osobna, jakbyśmy pragnęli, tą drogą przynajmniej przesyłamy serdeczne staropolskie „Bóg zapłać“. (1286)

Nauczyciel,

który przysposabia do VII klasy gimazyalnej lub realnej, może przyjąć zobowiązanie od nowego roku szkolnego. — Wiadomość w **centralnem biórze ogłoszeń** we **Lwowie**, ul Kopernika Nr. 11. (1284-1-4)

Na sprzedaż

WIOSKA w podgórskiej okolicy, milę od większego miasta, przy gościńcu, przeszło 600 morgów, a w tem 200 morgów ornego, a 400 morgów młodego lasu, z dobremi budynkami, z żywym i martwym inwentarzem i pasieką, za cenę 45.000 złr. Może pozostać dług bankowy 20.000 złr. — Adres: **Graibach, piekarz** w **Samborze.** (1283)

Towarzystwo Warszawskie Oczyszczania i Sprzedaży Spirytusu

potrzebuje wykwalifikowanego dystylatora Polaka, obeznanego dokładnie z wyrobem słodkich wódek. Uzdolnieni w powyższem zechcą nadesłać swe dowody kwalifikacyjne wraz z żądaniami do biura Towarzystwa: **Warszawa, Sto Krzyzka Nr. 33.** (1285-1-3)

Willa pani Modrzejewskiej

w **Krakowie** pod L. 11 przy ulicy Krowoderskiej nad Rudawą, z ogrodem trzymorgowym, osobną kuchnią, wozownią, oranżeryą i portyerówką, razem 21 ubikacyj — jest zaraz do wynajęcia lub sprzedania pod korzystnemi warunkami.

Również jest do sprzedania **kilka parcel** budowlanych z realności „Wielopole“ L. 20 i 22 Dz. IV.

Wiadomości bliższych o tem udzieli kancelarya adwokata **Dra Władysława Markiewicza** w Krakowie pod L. 15 przy ulicy Grodzkiej. (1236 1 3)

Dr. W. KRETOWICZ

ordynuje przez cały sezon w **Karlsbadzie „zur Stadt Warschau“** Kaiserstr. (1187-3-4)

Podpisana ma zaszczyt zawiadomić, że dotychczasowy **skład pieców kaflowych** pod firmą Karol Duda u p. Hochstima w Krakowie, został od 1go maja b. r. pod moją firmą **H. Duda** do domu p. Łapińskiego (hotel Europejski) ul. Lubicz, w podworcu, przeniesionym.

Łaskawe zapytania i zamówienia przyjmuje się w tym domu w zakładzie powozów p. Fuchsa.

Za dobry i tani materyał, tudzież rzetelną robotę poręcza się. (1273-3-6)

HELENA DUDA,
FABRYKA PIECÓW KAFLOWYCH
w Bielsku.

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Wębę King sprzedaje nasz podpisany skład:

- 1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . złr. 7·—
- 1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
- 1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . „ 11·80
- 1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. [677-89-]

M. Beyer i Spół.
w Krakowie,
Suklennice Nr. 13—14.

Röslera
woda na zęby i do ust

jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem na **ból zębów** oraz do **utrzymania** i **czyszczenia zębów**. Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń. 1 flaszka **35 ct.**

R. Tüchler, aptekarz
W. Rösler's Nachfolger
w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara aptek., A. Siedleckiego aptek., W. Redyka aptek.; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.; w Kołomyi u W. Dąbrowskiego. (502-14-)

Z POWODU ZWINIĘCIA HANDLU
dobrowolna wyprzedaż
wszystkich towarów
po cenach zniżonych
w pierwszym krakowskim składzie płócien krajowych
M. Kulczykowskiej
w Krakowie, (1217-8-)
przy ulicy Sławkowskiej, hotel Saski.

Zarząd fabryki pieców A. Żychonia w Dębnikach,

zawiadamia, iż jak dotąd bez przerwy, tak i nadal przyjmuje i wykonywa wszelkie zamówienia. (1164-9-)

Ajencya w biurze architekta p. J. Pokutyńskiego w Krakowie przy ul. Sławkowskiej Nr. 20.

Zarząd.

W nowo wybudowanym domu narożnym przy ul. Kolejowej i ul. p. Łapińskiego są następujące

mieszkania do wynajęcia:

2 lub 3 i 4 lub 5 pokoi z przedpokojami, kuchniami itd., na parterze;
8 pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarnia itd., na I. piętrze;
3 pokoje i 5 pokoi z przedpokojami, kuchniami itd., na II. piętrze.

Wiadomość tamże. (1232-2-3)

ŚWIEŻĄ WODĘ
„Czigielka“

ze zdroju Ludwika, zaliczoną do najsilniejszych w Europie szczaw słono-alkalicznych jod zawierających, rozsyła główny skład wywozowy p. firmą **Alojzy Muszyński** w **Grybowie.** (1159 6-12)

BYSTRA

(pod Bielskiem)
Zakład wodoleczniczy.
otwarty od 15go maja.

Leczenie prądem elektrycznym, mięsieniem, gimnastyką, mlekiem i kefirem.

Kierownictwo lekarskie prowadzi *Dr. Walery Momidłowski*, b. asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Przystanek kolejowy w miejscu.

Bliższych objaśnień udziela
(1140-7-10) **Zarząd zakładu.**

HÜHNERAUGEN

sofort schmerzlos zu machen und sicher zu entfernen, erreicht man unbedingt am bequemsten durch das weltbek. Boxberger's Hühneraugen-Pflaster. Röllchen à M. 0,50 zu haben.

Leon Rosner apt. in **Krakau.** (1116-3-3)

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najtańszych cenach tylko **S. Berger** w **Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [1094-147-]

Katalogi darmo i opłatnie.

Drobna wkładka, wielkie wygrane.
W 294 hamburskiej loteryi miejskiej

poręczonej przez państwo, z 95.000 losami i 47.800 wygranemi, będą w 7 klasach następne główne wygrane wylosowane:

w danym razie 500.000 m.

1	główna wygrana na	300.000 marek
1	„ „ „	200.000 „
1	„ „ „	100.000 „
1	„ „ „	90 000 „
1	„ „ „	80 000 „
1	„ „ „	70 000 „
2	„ „ „	60 000 „
1	„ „ „	55.000 „
1	„ „ „	50.000 „
1	„ „ „	40.000 „
1	„ „ „	30.000 „
7	„ „ „	15.000 „
1	„ „ „	12.000 „
26	„ „ „	10.000 „
56	„ „ „	5.000 „
106	„ „ „	3.000 „
257	„ „ „	2.000 „
515	„ „ „	1.000 „

46 821 wygranych po 1.500 500, 200, 150, 145 i t d.

Ciągnienie I klasy 14 czerwca b. r.!

Główna wygrana już 50.000 m. następnie 10.000, 5000, 3000, 2000, 1000 itd.

Losy oryginalne całe 3 złr. 60 ct., połówki 1 złr. 80 ct., ćwiartki 90 ct. rozsyłam punktualnie i dyskretnie za gotówką lub za zaliczką pocztową. Wygrane wypłacam punktualnie wedle planu. Urzędowy wykaz wygranych rozsyłam zaraz po każdem ciągnieniu. (1255-2 6)

Louis Königsdorf,
Bankgeschäft, Braunschweig.

Zakopane.

Z dniem 1 kwietnia b. r. otworzyłem

Zakład wodoleczniczy na Chramcówkach.

WŁAŚCICIEL I KIEROWNIK ZAKŁADU
(1227-2 3) **Dr. Chramiec.**

Wapiennik miejski
w Podgórzu

postawiony według najnowszego systemu Hoffmana, produkuje wyborowej jakości

WAPNO

o czem analiza Wgo Dra Olszewskiego świadczy.

Zamówienia przyjmuje:
Kasa miejska w Podgórzu,
Zarząd wapiennika przy piecu, i
Filia urządzona ze składem wapna w Krakowie. Groble l. 7.

Zakład urządzony według najnowszych doświadczeń z torem kolejowym, wysyła dobry produkt po cenach umiarkowanych, zwraca przeto na tę okoliczność uwagę PP. Budowniczych i Panów budujących, a ponieważ się wapno i do uprawy roli wyśmienicie nadaje, polecamy go również Wielm. PP. Rolnikom.

Administracyę fabryki prowadzi gmina miasta Podgórza we własnym zakresie.

Za rzetelne wykonanie zamówień ręczy
Dyrekcya.

(555-1-425)

RYMANÓW
Zakład zdrojowo-kąpielowy

dla osób skrofulicznych, anemicznych i osłabionych, w uroczej dolinie karpackiej nad rzeką Tabą, otoczony lasami szpilkowemi, zostaje otwartym z dniem 1 czerwca od którego to dnia, do dnia 1 lipca i od 15 sierpnia ceny $1/3$ część tańsze. Od stacyi Rymanów, kolei Transwersalnej oddalonej od Zakładu o 6 kilometrów kursują wózki i powozy, których woźnice odznaczeni są znakiem Zakładu (herb Piława i napis „fiakier zakładowy“) — za inne Zakład żadnej odpowiedzialności na siebie nie bierze. Na żądanie rozsyła się wodę mineralną we flaszkach, jak również i sól z tejże wody otrzymaną na kąpiele i składy. Lekarzem zakładowym jest Dr. *Józef Dukiet*, mieszkający w Zakładzie w domu własnym.

Wszelkich objaśnień udziela (1160-4-5)

Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.

Na uroczystość 40-letniego jubileuszu panowania
Jego Ces. Mości Cesarza Franciszka Józefa I.
i pod wysokim protektoratem Jego c. k. Wysokości
Arcyksięcia Karola Ludwika
międzynarodowa

loterya artystyczna
ciągnienie 12 czerwca 1888.

Losy po 50 c., także w markach listowych (11 losów 5 złr.) poleca i rozsyła kantor loteryi der Genossenschaft der bildenden Künstler Wiens, w zastępstwie

Karol Heintze
w WIEDNIU, I., LOTHRINGERSTRASSE 9.
Filie w Berlinie i Hamburgu.

Wyłączną sprzedaż dla księstw Naddunajskich i na Wschód objęła administracya **„Moniteur de la chance Universelle“** w Wiedniu. (1274-3-4)

Ajencye we wszystkich częściach monarchii.

WYGRANE
wartości

1 à 20000	=	20000 zł.
2 „ 5000	=	10000 „
2 „ 4000	=	8000 „
2 „ 3000	=	6000 „
2 „ 2000	=	4000 „
56 wygr.	=	27000 „
200 złotych pamiątkowych medali à 10	=	2000 „
1000 srebrnych pamiątkowych medali à 3	=	3000 „
1265 wygr.	=	80000 złr.

Ciągnienie już 12 czerwca.

Kupujący 10 losów otrzymają prócz jednego losu w dodatku także wszystkie Nra **„Jubiläums-Kunstausstellungs-Zeitung“** darmo i opłatnie. Oddzielny abonament 2 złr. na kwartał.

APTEKARZA RYSZARDA BRANDTA
pigułki szwajcarskie

od 10 lat zastosowane i polecane przez profesorów, prakt. lekarzy i publiczność jako tani, przyjemny, pewny i nieszkodliwy **środek domowy i leczniczy.** ***Wypróbowane przez***

prof. Dr. ***R. Virchowa*** w Berlinie, ***von Gietl*** w Monachium, ***Reclama*** w Lipsku (†), ***v. Nussbaum*** w Monachium, ***Hertza*** w Amsterdamie, ***Korczyńskiego*** w Krakowie, ***Brandta*** w Kolozwarze,

prof. Dr. ***v. Frerichs*** w Berlinie (†), ***v. Scanzoni*** w Würzburgu, ***C. Witta*** w Kopenhadze, ***Zdekauera*** w Petersburgu, ***Soederstädta*** w Kazanie, ***Lambla*** w Warszawie, ***Forstera*** w Birmingham,

BRANDT's SCHWEIZER PILLEN — APOTHEKER RICH. — Gesetzl. deponirt — Rchd. Brandt

w nieregularnych funkcyach brzucha ***cierpieniach wątroby, dolegliwościach hemoroidalnych, ospałym stolcu, długotrwałem zatkaniu stolca*** i pochodzących z tego dolegliwości, jak: ***bolach głowy, zawrocie, duszności, utrudnionym oddechu, braku apetytu*** i t. p. Z powodu swego łagodnego działania chętnie biorą kobiety pigułki szwajcarskie aptekarza Rysz. Brandta i przekładają je nad ostro skutkujące sole, wody gorzkie, krople, mikstury i t. d.

W celu ochrony kupującej publiczności zwraca się jeszcze szczególną uwagę, że znajdują się w obiegu pigułki szwajcarskie z nadzwyczaj podobnem opakowaniem. Przy zakupnie należy się zawsze przekonać przez zdjęcie zapakowanego do pudełka opisu użycia, że etykieta posiada powyższy znak, biały krzyż w czerwonem polu i podobizną podpisu Rchd. Brandta. Prócz tego trzeba jeszcze szczególniej pamiętać, że pigułki szwajcarskie aptek. Rysz. Brandta ***do nabycia w aptekach***, w ***Krakowie*** u ***W. Redyka*** i ***E. Stockmara***, sprzedawane są w pudełkach po 70 cnt. (w żadnych mniejszych pudełkach). Składniki są zewnątrz na każdem pudełku podane. [977-2-7]

Osobliwą w tym kraju rozszerzoną chorobą jest złe trawienie.

Teraźniejsza kuchnia i teraźniejszy sposób życia są przyczynami tego cierpienia, które nas niespodzianie napada. Niektóre osoby cierpią na bole w piersi i boku, czasem także w krzyżach; czują się zmęczonemi i śpiącemi, mają zły smak w ustach, szczególniej zrana; rodzaj lepkiego śluzu nagromadza się w zębach; apetyt jest zły, w żołądku cięży im, a czasem w jamie żołądkowej jest niewypowiedziany rodzaj znużenia, który przez pożywienie nie usuwa się. Oczy zapadają, rece i nogi ziębnieją i wilgotnieją; po chwili okazuje się kaszel, najprzód mały, po kilku miesiącach w połączeniu z zielonawą flegmą; dotknięty tem czuje się zawsze zmęczonym, sen zdaje się nie przynosić mu żadnego spokoju; wtedy staje się nerwowym, drażliwym i złym, złe przeczucia ogarniają go; jeżeli raptem powstanie, czuje, iż dostaje zawrotu, a w głowie mu się mąci; kiszki zatykają się, skóra staje się czasem suchą i gorącą, krew gęstą i zastygłą, białko w oczach przybiera barwę żółtawą; mocz staje się rzadkim i ciemnym a po dłuższym zostaniu w nocniku pozostawia osad; potem często odbijają mu się potrawy, przyczem czuje nieraz słodki, czasem kwaśny smak, co jest w połaczeniu z biciem serca; wzrok staje się osłabionym, plamy okazują się przed oczami i ma uczucie ciężkiego zmęczenia i wielkiego osłabienia. Wszystkie te oznaki objawiają się na przemian a trzeba przyjąć, że prawie trzecia częśś ludności tego kraju, cierpi na jedną lub drugą formę tej choroby. Przez wyciąg Shäkera bierze jednak fermentacya potraw taki przebieg, że choremu ciału sprowadza się pożywienie i dawne zdrowie zostaje przywrócone. Działanie tego lekarstwa jest rzeczywiście cudowne. Miliony flaszek już sprzedano, a liczba świadectw stwierdzających leczniczą siłę tego lekarstwa jest nadzwyczajną. Setki chorób mających najrozmaitsze nazwy są następstwem niestrawności; jeżeli jednak niestrawność zostanie usuniętą, to znikają też inne choroby, gdyż są one tylko objawami rzeczywistej choroby. Lekarstwem jest wyciąg Shäkera. Swiadectwa tysięcy osób, które mówią pochlebnie o jego leczniczych przymiotach, stwierdzają to bez wątpienia. To znakomite lekarstwo jest do nabycia we wszystkich aptekach.

Osoby cierpiące na zatkanie potrzebują „Seigla pigułek przeczyszczających“ w połączeniu z wyciągiem Shäkera.

Seigla pigułki przeczyszczające leczą zatkanie, usuwają febrę i zaziębienia, uwalniają ból głowy i cierpienia żółci. Kto ich raz spróbował, będzie z pewnością dalej zażywał. Działają powolnie bez sprawienia bolów. Cena 1 flaszki wyciągu Shäkera 1 złr. 25, 1 pudełka „Seigla pigułek przeczyszczających“ 50 centów. (1114-2-)

Ostrzega się przed naśladowaniem bez wartości, które nawet szkodliwie działają.

Karlsbad, dworzec kolei 108, dnia 6 listopada 1885 r.

Wielmożny Panie! Niezbyt dawno zamówiłem u Pana „wyciąg Shäkera“ i pigułki Seigla, a ponieważ ich wkrótce będę potrzebował, przeto wypowiadam Szanownemu Panu najszczersze podziękowanie, gdyż skutek jest dobry (następuje zamówienie).

Z szacunkiem **Krzysztof Zach.**

Wielmożny Józef Fürst, aptekarz w Pradze. Proszę o ponowne przysłanie flaszki „wyciągu Shäkera“ i pudełka pigułek Seigla za zaliczką. Niemam dosyć wyrazów na podziękowanie, że tak znakomity środek lekarski wynaleziony został dla dobra ludzkości.

Franciszek Wotruba.

Telc pod Klobauk w Czechach, dnia 26 grudnia 1885 r.

Właściciel „wyciągu Shäkera“ i Seigla pigułek A. J. White, Limited London 35 Faringdan Road E. C.

Główny skład i centralną rozsyłkę ma Jan Nep. Harna, aptekarz „zum goldenen Löwen“ Kremsier (Mähren).

Prócz tego mają na sprzedaż apteki w **Galicyi** i **Bukowinie** w następujących miastach: w **Krakowie** J. Trauczyński, A. Siedlecki, W. Redyk. E. Stockmar; we **Lwowie** J. Blumenfeld, Karczowski, H. Krzyżanowski, Z. Rucker, Beiser i J. Wiewiórski; w **Czerniowcach** Dr. J. Barber, J. Golichowski, W. Bełdowicz; w **Biały, Bojanach, Brzesku, Brodach** M. Kulak; w **Drohobyczu** Aichmüller, Raczka; w **Dukli, Gurachumorze, Jarosławiu** Wisłocki; w **Jezierny, Kamionce, Kołomyi** E. Stenzel, J. Sidorowicz; w **Kopyczyńcach** M. Reder; w **Lisku, Nowym Sączu, Przemyślu** Nahlik; w **Podgórzu, Podwołoczyskach, Podkamieniu** przy Brodach, **Rzeszowie, Rozdole, Rawie Ruskiej, Sądowej Wiszni, Samborze, Skawinie, Stanisławowie** Albin Amirowicz, A. Beyl, H. Macura; w **Strzyżowie, Stryju, Suczawie, Tarnopolu** J. Jamrogiewicz, L. Fleischmann, H. Kahane; w **Tarnowie** Chodacki, E. Rank; w **Tłumaczu, Warężu, Wojniczu, Żywcu** i prawie wszystkie apteki innych miast monarchii.

PIERWSZY KONCESYONOWANY
ZAKŁAD KROWIANKOWY

polecony przez krakowskie Towarzystwo lekarskie, a pod dozorem władz sanitarnych

L. J. KUBICKIEGO

weterynarza miejskiego i docenta Weterynaryi, rozsyła **świeżą i pewną krowiankę**, zbieraną 2 razy w tygodniu. — Cena fioli na 8—10 pustułek złr. 1.

Lwów, Ulica Batorego Nr. 7.

Skład we LWOWIE w aptekach pp. Mikolascha, Piepesa, Kochanowskiego i J. Wiewiórskiego, — w KRAKOWIE w aptekach pp. Redyka, Siedleckiego i Stockmara. (1057-9-15)

PARCELE BUDOWLANE

są do sprzedania na Zwierzyńcu pod Nr. 51, pod kościołem św. Salwatora. — Bliższa wiadomość na miejscu. (1281-2-3)

Do wynajęcia na lato

sześć pokoi piętrowych z kuchnią, w całości lub częściowo, z umeblowaniem lub bez niego, na wsi pod Krakowem, 10 minut od stacyi, z użytkiem parku łączącego się z lasem, w pięknem i zdrowem położeniu. — Ekwipaż na żądanie.

Zapytania pod adresem: **A. B.** poste restante **Kraków.** (1282 2 3)

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ul. Kopernika L. 3; w Krakowie, Sukiennice L. 20; w Czerniowcach, Rynek L. 2; **poleca swojego wyrobu**

znakomite środki, odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Esencya aromatyczna do płukania ust zmieszana z wodą, daje zdrowe i bardzo przyjemne płukanie do ust, odświeża dziąsła i zapobiega psuciu się zębów. — Flakon 80 cnt.

Pasta aromatyczna do czyszczenia zębów znakomicie oczyszcza zęby od kamienia oraz nadaje im perłową białość. — Cena 30 ct. (848-49-)

Szczoteczki do czyszczenia zębów w rozlicznych gatunkach z najprzedniejszych fabryk angielskich i francuskich od 20 cent. do 1 złr. 50 ct.

PLOMBA BALSAMICZNA do plomb. dziurawych zębów, jest trwałą i w zastosowaniu bardzo praktyczną. Flakon 50 c.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez **CH^les FAY**, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ
[1120-44-]

FRANCISZEK TITL
skład fabryczny przednich sukien i towarów wełnianych

*w **BERNIE** (Morawa) Grosser Platz Nr. 19,*

poleca swój wyborowy skład na każdą porę roku, jakoteż sukna na całe wyprawy i kostiumy liberyjne tak dla służby państwa, jakoteż dla urzędów lasowych, straży ogniowych i t. d. — Wzory bezpłatnie. (1017-25-25)

Skład założony w roku 1842.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 czerwca 1888 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza

- 5·14 rano z Podgórza do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;
- 6·15 rano z Krakowa, 6·35 rano z Podgórza do Żywca, Bielska, Wiednia;
- 7·59 rano z Krakowa, 9·28 rano z Podgórza do Żywca, Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa;
- 3·09 po połud. z Podgórza do Oświęcima, Wiednia;
- 7·28 wieczór z Podgórza do Nowego Sącza, Chyrowa, Żywca.

Odjazd z Tarnowa

- 4·56 rano do Suchy, Żywca, Orłowa i Koszyc;
- 10·02 przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
- 2.02 po południu do Zagórza, Chyrowa Orłowa.

Przyjazd do Podgórza-Krakowa

- 6·17 rano do Podgórza, 6·30 rano do Krakowa z Żywca, Chyrowa, Nowego Sącza;
- 10·30 przed południem do Podgórza z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
- 4·12 po południu do Podgórza z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska, Chyrowa, Nowego Sącza;
- 9·17 wieczór do Podgórza, 9·38 wieczór do Krakowa z Oświęcima Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

- 12·15 w nocy z Nowego Sącza, Chyrową, Zagórza;
- 11·22 przed połud. z Orłowa, Chyrowa, Zagórza;
- 7·40 wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza

Podane godziny stosują się do południka budapeszt. (4 minuty później od krakowskiego).

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (1055-1-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“. — Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. — Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*